Ner 162. Kraków, Niedziela 19 Lipca 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 18 lipca.

Pierwsza sesya nowej „niepolitycznej“ kadencyi obrad Izby poselskiej w Wiedniu zamknięta. W tym prologu do dramatu parlamentarnego, wystąpiły na scenę wszystkie *dramatis personae*, wszystkie stronnictwa, frakcye i frakcyjki, każda z nich zaprezentowała się sama, wypowiedziała swoje zapatrywania na rzeczy bieżące, na swój stosunek do rządu; — właściwa akcya jeszcze nierozpoczęta. Rozpocząć się ona może dopiero wówczas, kiedy jasno i czynnie zarysuje się stosunek tych osób dramatu pomiędzy sobą, kiedy wystąpią na jaw różnice zdań, kiedy z tej mgławicy parlamentarnej zaczną się wytwarzać stopniowo konstelacye polityczne, sojusze i przymierza, kiedy — powiedzmy otwarcie — powstanie większość i opozycya.

Dziś proces ten jest zaledwie w zarodku, a to, co dawniej było próbierzem stosunków parlamentarnych, obrady budżetowe, raczej powstrzymały niż przyspieszyły dalszy tego procesu rozwój, dalsze wyjaśnienie i ustalenie się tych stosunków. Jest to zresztą objaw bardzo naturalny. Ani dyskusya budżetowa, ani dyskusya nad innemi przedłożeniami i wnioskami w sesyi ubiegłej, nie może być żadną zapowiedzią na przyszłość, bo się wyłącznie obracała w przeszłości. Nowy parlament stanął wobec dawnego budżetu; te stronnictwa, które pozostały przy życiu z dawnej autonomicznej większości parlamentarnej, miały już z góry wskazane swoje stanowisko wobec tego budżetu; wszak świetnego rezultatu jego i one *magna pars fuerunt*. Stanowisko więc Polaków i klubu Hohenwarta było jasne i naturalne.

Mimo wszelkich wysiłków oratorskich i dziennikarskich, nie zdołała natomiast lewica niemiecka usprawiedliwić w zupełności zapału, z jakim broniła budżetu Dunajewskiego. Przyznajemy, że zadanie było niełatwe: po latach walki, prowadzonej głośno i szumnie pod hasłem zasad politycznych, wytłumaczyć, dlaczego do zmiany frontu wystarcza zmiana osób — wytłumaczyć, że ustąpienie Polaka z gabinetu zbliżyło lewicę do Polaków — wszystko to są rzeczy trudne nawet dla tych dyalektycznych zdolności, jakiemi liberalni Niemcy rozporządzają. Milczał też stary Herbst w toku ogólnej dyskusyi budżetowej, zostawiając to zadanie młodszym i giętszym.

> *„Ich sei — gewährt mir die Bitte —*
> *In eurem Bunde der Dritte.“*

powiedziała lewica liberalna i byłoby bardzo nierozsądnie i niepolitycznie, gdyby się na tę propozycyę odpowiedziało inaczej, jak grzecznie i uprzejmie. Tak też uczyniła dawna większość parlamentarna i zrobiła dobrze.

Już z tego, cośmy powiedzieli wynika, że stanowisko stronnictw wobec budżetu, będącego spuścizną dawnego systemu, nie może być żadnym zadatkiem na przyszłość, żadnem kryteryum parlamentarnem. Jaki będzie wzajemny do siebie stosunek stronnictw wobec programu przyszłości, rozwiniętego w mowie tronowej, o tem z dyskusyi budżetowej niepodobna na pewno wnioskować — a dopiero ten stosunek nada piętno właściwe całemu sześcioleciu.

Mimo to wszystko, już w toku obrad budżetowych nie brakło takich wskazówek na przyszłość, a Koło polskie odegrało w ciągu dyskusyi rolę — śmiało rzec można, bardzo wybitną i bardzo stanowczą. W każdej ważniejszej sprawie, ogólnego czy specyalnego znaczenia, dawało przez usta upoważnionych przez się posłów, jasny wyraz swojemu zapatrywaniu. W akcyi Koła polskiego widać, że ma ono, nietylko w parlamentarnem słowa znaczeniu wolną rękę, że swobodnie i konsekwentnie idzie na wytkniętej sobie od ćwierć wieku drodze, że jest to czynnik politycznie znany, wypróbowany i doświadczony, a nie jakaś „niewiadoma“ polityczna.

Objawem bardzo doniosłym jest nietylko utrzymanie, ale do pewnego stopnia nawet skonsolidowanie się klubu Hohenwarta. Objaw to w naszem życiu parlamentarnem podwójnie znaczący: raz, że Koło polskie nie straciło wiernego towarzysza doli i niedoli politycznej, starego i w ogniu walki wypróbowanego towarzysza broni; powtóre — i to może jeszcze ważniejsze — fakt ten jest świetnym tryumfem idei autonomii i równouprawnienia ludów austryackich. Bo jeśli hr. Hohenwart, wybitny tej idei reprezentant, zdołał stale skupić około siebie żywioły, w wielu i wcale nie podrzędnych sprawach się rozchodzące i niezgodne — to najlepszy dowód, że pierwszą, naczelną podstawą do ukształtowania się politycznych stosunków w Austryi, jest idea autonomii. Autonomia i centralizm — one były, są i pozostaną zawsze biegunami osi, około której obraca się życie ludów monarchii. I dlatego istnienie klubu Hohenwarta, jako poważnego czynnika parlamentarnego, uważamy za bardzo ważną pozycyę w tem saldo politycznem, z którem Izba deputowanych rozpocznie w jesieni akcyę na nowym terenie.

Że ją rozpocznie rzeczywiście, o tem wątpić trudno; niezawsze będzie się mógł parlament „młodemi wymawiać latami“, a odrobiwszy sumiennie i dokładnie spuściznę swego poprzednika, musi sam zabrać się do tworzenia swego własnego dorobku politycznego i społecznego. Ze strony rządu żadne stronnictwo nie dozna zapewne pozytywnych przeszkód w swojej akcyi. Przeciwnie, rząd będzie się starał wytworzyć, ile możności, jak najszersze pole do wspólnego działania i będzie zachęcał wszystkie stronnictwa do udziału w pracy. I w tym kierunku zaznaczyły się w sesyi ubiegłej pewne rysy charakterystyczne, których w obecnem stadyum przeceniać nie należy, ale i pomijać się nie godzi. Że rząd z wezwaniem do tego działania zwracał się wyraźniej do tych, którzy w niem dotychczas udziału nie brali, to całkiem naturalne. Ztąd to kilkakrotnie powracające podnoszenie znaczenia języka niemieckiego, ztąd wyrazy uznania dla intelektualnych zdolności dotychczasowej opozycyi i inne jeszcze tony w tej *invitation à la valse politique*. Rząd pragnie lewicę wprzęgnąć do pracy parlamentarnej, lewica ma wielką ochotę dać się do tej pracy wprzęgnąć — oto sygnatura obecnej chwili. Świadczy o tem niezwykła wstrzemięźliwość lewicy i jej wstręt do mówienia, który się ujawnił zwłaszcza w toku szczegółowej dyskusyi budżetowej. W polityce milczenie bywa często objawem chęci niezrażania sobie nikogo.

Stanowisko dawnej większości: Polaków i klubu Hohenwarta w obecnej sytuacyi wskazane jest tem, co te dwa stronnictwa jednoczyło i skupiało przez lat tyle: nie odpychając i nie odstraszając nikogo, stać wiernie i wytrwale przy idei autonomii, równouprawnienia ludów monarchii i budować dalej gmach społeczny państwa na szczerze chrześciańskiej podstawie. Niezbędną potrzebę stałej większości parlamentarnej podnosiliśmy niejednokrotnie już na tem miejscu. Nie przeszkadzać, owszem pomagać do jej wytworzenia jest więc obowiązkiem każdego roztropnego stronnictwa. Ale z zasad swych politycznych nie wolno poświęcić ani jednej, choćby dla dzieła tej wagi, jakiem bezsprzecznie jest stworzenie większości. *Principiis obsta!*

Przegląd polityczny.

Korespondent wiedeński *Gazety Lwowskiej* poświęca następujące uwagi ubiegłej właśnie sesyi parlamentarnej: „Ogólna dyskusya w nowym parlamencie tak żywo zajęła interes publiczności, że go już niezupełnie na specyalną debatę starczyło. A przecież nie brakło i w niej bardzo cennych, ważnych i znakomitych enuncyacyj. Do takich z naszego stanowiska przedewszystkiem zaliczyć należy prawdziwy program ministra Falkenbayna, program podwójnie dla rolniczej Galicyi ważny, bo zmierzający do wytworzenia wielkiego i jednolitego stanu producentów rolniczych. Usposobienie, opinia zmieniła się także nieco pod koniec sesyi. Umilkły mianowicie te zbyt liryczne nuty, stopił się nieco ów cukier, którym tak zasypywano polityczną strawę, że aż nieraz niesmak zostawić musiała. Szczególnie *N. Fr. Presse* wróciła zupełnie do dawnych zwyczajów i do dawnego tonu, a przyznajemy otwarcie, że wolimy ją w tej postaci, aniżeli w owczej skórze, w której jej całkiem nie było do twarzy. Napady na hr. Hohenwarta, z pewnością jednego z najznakomitszych i najszlachetniejszych mężów stanu austryackich, były wielce charakterystyczne. Były one dowodem, że hr. Hohenwart, jak dotąd swój różnolity klub w jedności trzymać umiał, tak go dotąd trzyma, i — da Bóg — trzymać będzie. Wotum zaufania, jakie od swego stronnictwa otrzymał, owacya, jaką mu to stronnictwo jednomyślnie zgotowało, są nadzwyczaj cenną gwarancyą stosunków politycznych na przyszłość. Fakt ten jest wróżbą dobrej przyszłości przy zamknięciu dotychczasowej sesyi, bo wróżbą najcenniejszego warunku wewnętrznej polityki austryackiej: równowagi.“

Zwrócić także należy uwagę na artykuł *Fremdenblattu*, który omawiając znaną enuncyacyę klubu konserwatywnych pisze: „Hr. Hohenwart reprezentuje w Izbie przeszłość, nad którą konstytucyjne jednolite państwo zwycięsko przeszło, ale on w przeszłości tej nie ginie. On się z artykułami fundamentalnemi nie identyfikował do tego stopnia, żeby się pod ich ruiną pogrzebać, albo dążyć do ich rewindykacyi. Stanął on na gruncie konstytucyi i parlamentaryzmu, dobrowolnie, i pozostanie na nim. Jego obecność i współdziałanie jest właśnie dla austryackich stosunków konstytucyjnych wielkim sukcesem. Tylko jeżeli zastępcy rozmaitych zapatrywań i epok pozostają w Izbie, jest ona Izbą ludową, powszechną, daje możność zbliżenia osób i opinij, daje możność konstytucyi zyskiwania na terenie. Przyrzeczenie, że klub konserwatystów przyjmuje zawieszenie broni na czas jego trwania, ma niezaprzeczoną wartość i więcej też od niego nie można wymagać. Jeżeli klub wytrwa przy programie, to współdziałanie jego jest wielce pożądanem. Czy i o ile musi się przezwyciężać, jak długo potrwa rezygnacya, to nie nasza rzecz zgłębiać. Im dłużej, tem lepiej. Właśnie w tym klubie są żywioły narodowe, których wyćwiczenia się w praktycznej działalności parlamentarnej pragnąć należy, oraz, żeby się powiodła ich akomodacya do interesów państwa. Jak długo przeto klub ten lojalnie współdziałać będzie w wielkiem dziele, tak długo trwanie tego klubu jest dalszym zwycięskim pochodem idei państwowej, konieczności państwowej, potrzeby pokoju, czemu żadne takie stronnictwo oprzeć się nie może, które nie chce popełnić politycznego samobójstwa. Hr. Hohenwart i jego klub są właśnie wymownym dowodem głębokiego polepszenia stosunków, które w Austryi nastąpiło.“

Nie bez znaczenia w obecnem położeniu są także enuncyacye, dane na pożegnalnej uczcie lewicy. Powiedział tam Plener: „Nie powinniśmy za mało cenić samych siebie, ale i przesadnych nadziei nie należy żywić. Nie jesteśmy już więcej dzisiaj tą samą, co niegdyś, partyą wiernokonstytucyjną. W tem leży żywotność partyi, że w miarę rozwoju ducha ludowego, odmienne przyjmuje kształty. Mądrześmy postąpili, przyjmując daną sytuacyę, porzucając opozycyę. Związani nie jesteśmy.“ A p. Suess dodał: „Dawniejsza, liberalna partya ma teraz przed sobą nowe, większe, piękniejsze zadanie. Jest to zadanie dodatniej twórczości na polu ekonomicznego życia. Teraz się pokaże, co partya nasza zdoła dokonać — czy tylko przyrzekała, czy też i dotrzyma....“

Na bardzo licznem zebraniu obywateli wszystkich narodowości i wyznań, odbytem w Poznaniu, pod przewodnictwem naczelnego prezesa regencyi, barona Wilamowitza, zawiązało się przedwczoraj stowarzyszenie dla zwalczania agitacyj socyalno-demokratycznych. Przyjęto statuta i wybrano prowizoryczny zarząd, do którego weszli: jako przewodniczący, marszałek sejmu prowincyonalnego, baron Unruh z Babimostu; jako zastępcy przewodniczącego pp.: hr. Ludwik Mycielski i dyrektor policyi v. Nathusius; jako sekretarz Dr Łebiński, a jako kasyer, radca miejski Adolf Kantorowicz.

Figaro podaje bardzo ciekawe, jakkolwiek niewiadomo, o ile prawdziwe, rewelacye z pobytu cesarza Wilhelma w Anglii. Kiedy cesarz oświadczył Salisburemu, że Niemcy nie mogą dalej kontynuować swojego zbrojenia się, prezydent angielskich ministrów odpowiedział: „Tylko tak wielki monarcha, jak Wasza Cesarska Mość, mógłby dać pierwszy przykład rozbrojenia.“ Po tych słowach zrozumiał cesarz, że musi zaniechać propozycyi, z jaką przyjechał — dążącej do tego, żeby Anglia wzięła inicyatywę w europejskiem rozbrojeniu. Salisbury ze swojej strony prywatnie oświadczył, że Anglia, jakkolwiek sympatyzuje z polityką pokojową mocarstw środkowej Europy, pragnie ze wszystkiemi państwami pozostać na dobrej stopie. Ażeby to wyraźnie zaznaczyć, Salisbury chciał koniecznie, żeby poseł francuski Waddington był na przyjęciu w Hatfield; miało to stanowić gwarancyę, że w Hatfield nie prowadzono wcale takich układów, któreby mogły wzbudzać obawy Francyi. W piątek dnia 10 lipca odrzucił jednak p. Waddington zaproszenie stanowczo; Salisbury poruszył przecież wszystkie sprężyny, odniósł się nawet telegraficznie do Paryża — i dopiero w niedzielę wieczorem, kiedy już nikt na to nie rachował, oświadczył Waddington, że przybędzie nazajutrz do Hatfield. Przy uczcie tylko lady Salisbury przedzielała francuskiego posła od cesarza; ten jednak zachowywał się wobec p. Waddingtona bardzo chłodno i zaledwie dwa razy do niego przemówił.

Tak więc lord Salisbury dał grzecznie, ale stanowczo do zrozumienia niemieckiemu cesarzowi, że Anglia nie myśli ograniczać swojej zupełnej wolności działania. Przy każdej sposobności wskazywał przytem lord Salisbury cesarzowi na nieprzychylne jakimkolwiek zobowiązaniom usposobienie parlamentu. To też cesarz miał się wyrazić, że angielska polityka i dyplomacya nazbyt jest śliska, żeby się na niej można było z ufnością oprzeć. Wogóle Wilhelm II nie bardzo był zadowolony z rezultatu swojej podróży, Salisbury zaś według dalszych zapewnień *Figara* jest bardzo życzliwie dla Francyi usposobiony i wkrótce wyraźnie to w parlamencie oświadczy. Anglia z jak największą pewnością do trójprzymierza nie przystąpiła; co do jej stosunku z Włochami, odbyła się tylko wymiana myśli i not. Pokój zapewniony jest na czas bardo długi i niema obawy, żeby nawet sprawy bałkańskie mogły go zakłócić; cesarz miał powiedzieć do pewnej wybitnej osobistości: „Upoważniam pana do rozgłoszenia, że jeżeli cesarz niemiecki mówi o pokoju, z pewnością chce go także na prawdę.“

Interesujący artykuł o stosunku Anglii do Niemiec znajduje się w jednym z ostatnich numerów *Hamb. Nachr.* Autor artykułu wykazuje, jak wielką ma dla Anglii wartość sojusz z Niemcami; nie mówiąc już o tem, że stosunki angielsko francuskie są zawsze bardzo niepewne, a na razie tylko wobec grozy ze strony Niemiec łagodniejszy przybrały charakter, to w Indyach przedewszystkiem niebezpieczeństwo ze strony Rosyi wymaga koniecznie współdziałania Niemiec; zachowanie się wojska niemieckiego na rosyjskiej granicy zachodniej jest dla angielskich rządów w Azyi kwestyą nadzwyczaj żywotną. Stanowisko Anglii w Egipcie może wprawdzie doznać tylko dyplomatycznych zaczepek, ale właśnie w świecie dyplomatycznym Niemcy mają głos decydujący i mogą bardzo wpłynąć na ewakuacyę albo faktyczną okupacyę Egiptu. Anglia zatem, przystępując do trójprzymierza, zyskiwałaby może nawet więcej, niżby dawała. Rozważają dalej *Hamb. Nachr.* możliwość wojennej katastrofy europejskiej: Turcya w takim razie niemało ważną odegrałaby rolę, zwłaszcza gdyby przyszło do zerwania „stuletniej przyjaźni niemiecko rosyjskiej.“ Ewentualności tej, zdaniem *Hamb. Nachr*, Niemcy bardzo strzedz się powinny, bo w razie wojny z Rosyą niewątpliwie można oczekiwać ataku ze strony francuskiej. Przeciwnie rzeczby się miała w razie wojny z Francyą; udział Rosyi w niej zależałby od wielu rozmaitych okoliczności. Dlatego też bardzo łatwo pojąć, że Rosya nie chce z Francyą zawrzeć formalnego traktatu, niema bowiem pomiędzy niemi równowagi interesów. Zwycięstwo Francyi nad Niemcami nie leży zresztą zupełnie w interesie rosyjskim. Z tego wszystkiego *Hamb Nachr.* taką wyciągają konkluzyę, iż rząd niemiecki nie powinien sobie w niczem zrażać Rosyi, lecz owszem starać się o utrzymanie jak najlepszych z nią stosunków.

Francuski minister Ribot znalazł się w bardzo przykrem położeniu wobec interpelacyi bulanżysty Laura w sprawie obostrzeń paszportowych na granicy alzacko-lotaryńskiej. Izba deputowanych wbrew jego żądaniu uchwaliła przystąpić do dyskusyi nad interpelacyą; Ribot zaledwie zdołał wyjednać odroczenie jej na dzień następny ze względu na nieobecność prezesa gabinetu. Być może, że to go uratuje; rada ministrów postanowiła powtórnie wezwać Izbę do odroczenia obrad; według wszelkiego prawdopodobieństwa po odpowiednich wyjaśnieniach, które pośrednio zawsze będą musiały stanowić odpowiedź na zapytanie deput. Laura, Izba nie zechce z drobnej sprawy robić kwestyi gabinetowej i wezwaniu ze strony rządu uczyni zadosyć.

Korespondencya „Czasu“.

Petersburg 14 lipca.

(+) Chociaż w poprzedniej mojej korespondencyi pisałem już o braku chleba w jednych, a istotnym głodzie w innych guberniach wielko-rosyjskich, to jednak wracam jeszcze raz do tego przedmiotu, aby przedstawić wam w całości z jednej strony obraz nędzy lub tylko niedostatku, a z drugiej — wspomnieć o wszystkich środkach zaradczych, użytych przez rząd i ziemstwa, celem niesienia pomocy potrzebującym, lub usunięcia następstw głodu.

I tak skonstatowano już urzędownie, iż skutki nieurodzaju dają się przedewszystkiem odczuwać w dziesięciu guberniach wewnętrznych i nadwołżańskich, jakoto: tulskiej, riazańskiej, tambowskiej, penzeńskiej, saratowskiej, samarskiej, kazańskiej, simbirskiej, niżegrodzkiej i wiatskiej; dalej w siedmiu guberniach południowych: kurskiej, charkowskiej, połtawskiej, woronezkiej, orłowskiej, ekatyrynosławskiej i chersońskiej. Zatem na przestrzeni 17 gubernii brak chleba jest powszechnym, a ceny jego niepomiernie wysokie. Rzeczą jest

Z literatury zagranicznej.

(„Mémoires du prince de Talleyrand.“ Paryż. Calmann Levy. 1891. Tomy 2).

(Ciąg dalszy).

Zbliżające się dni przełomu podsuwają Talleyrandowi kilka głębszych zdań co do bezpośrednich powodów rewolucyi. Uprzedzające katastrofę dni miały w sobie to osobliwszego, iż każdy usiłował dać się poznać z talentów obcych własnemu zawodowi. Dalej gra i dowcip salonowy wszystko zrównały i zniwelowały. „Najmłodsi ludzie upatrywali w sobie zdolność rządzenia, nicowano każde postanowienie ministrów, osobiste kroki króla i królowej poddawano krytyce salonów, kobiety roztrząsały każdą gałęź administracyi.“ Ale przedewszystkiem główną sprężyną ruchu rewolucyjnego — zdaniem Talleyranda — była próżność, posunięta do granic namiętności i szału. „U wszystkich niemal ludów tkwi ona podrzędnie, niby odcień narodowego charakteru i w tym lub owym kierunku się przejawia, kiedy tymczasem u Francuzów, podobnież jak u przodków ich, Gallów, ogarnia ona wszystko i przemaga we wszystkiem siłą indywidualną i zbiorową, wiodącą do najskrajniejszych wybryków. Podczas rewolucyi francuskiej namiętność ta nie wystąpiła pojedynczo, ale wszystkie inne jej rozkazom się poddały i dla niej pracowały. Ona to dała początek ruchowi i tętna jego regulowała. Słusznie też stwierdzić można, iż rewolucya urodziła się z próżności narodu.“

Takichto głębszych uwag czy poglądów nie brak w toku książki, jakby dla stwierdzenia zaprzeczonego autorstwa Talleyranda. Jak już wspomnieliśmy wyżej, portrety w guście epoki lubującej się w pisanych wizerunkach, niemniej mistrzowską zdradzają rękę. Warto wskazać, iż podobieństwo dwóch najbliższych przyjaciół, zaprawił piszący jadem krytycznego umysłu, zgłuszającego tkliwsze serca skłonności. Portret księcia Orleańskiego stanowi odrębną a misterną całość, mimo brakujących rzekomo kartek. Słabość woli, suchość serca — oto główne pierwiastki charakteru człowieka, który w dom królewski wniósł żywioły rozkładu. Oceniając potworność tej natury do gruntu przepsutej, odmawia mu autor rozstrzygającego na bieg wypadków wpływu. Wpływ ten jest i pozostanie bezimiennym. „Rewolucya nie miała właściwego sprawcy ani kierownika. Zasiali ją pisarze, którzy godząc w przesądy i uprzedzenia, zwalili wraz i zasady religijne i społeczne, oraz niezdolni ministrowie, którzy się przyczynili do zubożenia skarbu i nieukontentowania ludu.“

Przewaga tego, co się we Francyi towarzystwem nazywa, niewątpliwie się przyczyniła do sprowadzenia ostatecznych przełomów.

„Kraj zdawał się być złożonym z poszczególnych koteryj, z którymi rząd się rachował, zapadając po każdym wysiłku czynnej władzy w leniwe znów uśpienie. W ostatecznościach uciekano się do środka zmiany ministrów, w mniemaniu, że się przez to wszystko naprawi i ułoży. Bynajmniej! co najwięcej zadawalniano tym sposobem pewne tylko osoby, pewne rodziny — i na tem koniec.“

Znawca wielkiej polityki i polityki salonów zdumiewa nas tu pewnem jasnowidzeniem w rzeczach pozornie przechodzących zakres własnych jego zabiegów. Ilekroć finansowej dotknie się kwestyi, rozstrzyga ją jasno i dobitnie, wyprzedza swą epokę później uwidocznionemi i upowszechnionemi poglądami. I tak n. p. krząta się za międzynarodową jednością miary i wagi, wskazuje znaczenie morza Śródziemnego dla Francyi, radby kolonizacyę i prąd wychodźtwa zwrócić ku Afryce, tam upatrując jedynie logiczną i rzetelną korzyść dla swej ojczyzny, podczas gdy odkrycie Ameryki uważa za źródło wszystkich klęsk, walących się na świat stary, czemu nasi rolnicy nie zaprzeczą i dzisiaj. Niepodobna tu iść krok za krokiem w ślad wspomnień Talleyranda. Ale niemal na każdej karcie dałaby się uszczknąć jakaś myśl głębsza, prawie zawsze naznaczona zupełnem rozczarowaniem. Co powiedzieć n. p. o takiem zdaniu, iż najsilniejszem w ludzkości uczuciem i bodźcem, najpotężniejszym czynnikiem jest zawsze nienawiść. Inaczej się odzywa Apostoł narodów, innem jest nauczanie nowego Zakonu. U Talleyranda prześwieca hiperkrytyczne pogłębienie zmysłu spostrzegawczego, bacznego na ujemne strony ludzkiej natury, w której dodatnich objawów nie umie widzieć, może skutkiem dokładnej samego siebie znajomości. Na proroctwo, dotyczące militaryzmu i wojen naszych czasów, zakrawa uwaga, iż duch zagłady i zniszczenia spieszy w każde miejsce otwarte ułatwieniem komunikacyi. Takich to spostrzeżeń, przeważnie naznaczonych cynicznym pessymizmem, znaleść tu można bez liku.

Po przebyciu w Anglii i Ameryce dni terroru rewolucyjnego, wrócił Talleyrand do Francyi, nigdy za sobą nie spaliwszy mostów, ani zerwawszy nici, łączących go z krajem. Grozą przejmują tu przypiski, odnoszące się do osób wspomnianych w toku pamiętnika. Przy większej ich liczbie znajduje się wzmianka, że ten lub ów znajomy, przyjaciel, krewny, ta wpływowa piękność, lub rozumna salonów królowa, na rusztowaniu zginęli. Przez morze krwi, i to krwi najbliższych, przychodziło wracać do Francyi, podawać rękę nowym jej władcom, na których dłonie makbetowe niezmyte widziały plamy. Z giętkością sobie właściwą, Talleyrand odrazu sprzągł swe losy z dyrektoryatem i przez Barrasa naznaczonym został ministrem spraw zagranicznych. I znów szczwany lis tłómaczy swe postępowanie rzekomem poświęceniem się dla sprawy publicznej, a czyni to tak rozumnie, iż acz nie można nigdy zawierzyć zupełnej szczerości jego wyznań i motywów, trudno się nie godzić na zdanie, iż abstencya jest z wszystkich egoizmów najwyższym i najwygodniejszym.

„Wiem, iż mnie ostro sądzono za to, iż przyjąłem urząd w czasach rewolucyjnych, kiedy absolutne dobro bywa niepodobnem do spełnienia. Uderzyła mnie zupełna owego zdania powierzchowność. W sprawach tego świata nie trzeba wyłącznie bieżącą zaprzątać się chwilą. To, co się dzieje obecnie, na razie nie wiele znaczy, dopóki się nie rozważy, iż jest początkiem tego, co będzie. Chcąc dojechać do celu trzeba przecież raz puścić się w drogę. Kiedy bez uprzedzeń, a zwłaszcza bez zazdrości, zastanowimy się nad tą rzeczą, przekonamy się jawnie, iż nie zawsze z osobistych widoków ludzie przyjmują urzędy, owszem, że trudno o większe poświęcenie nad to, które bierze na siebie odpowiedzialność za cudze dzieła i sprawy. Mniej zaiste wyrzeczenia znajduje się w samolubnej lękliwości. Atoli powtarzać sobie należy, iż w dniach przełomu usuwanie się od działania, ułatwia drogi sprawcom zniszczenia. Dlatego wstępuje się w służbę, nie przeciwnych sobie haseł i ludzi, lecz dalszej, tą ofiarą z siebie zgotowanej przyszłości.“

W podobny też sposób Talleyrand tłómaczy nowe swe zmiennictwo, gdy wobec wschodzącej Napoleona gwiazdy poparł swym wpływem jego wyniesienie i przeszedł pod zwycięskie znaki szczęśliwego bohatera. Twierdzi, iż konsulat i cesarstwo były potrzebne do czasu, aby zrewolucyonizowaną Francyę na nowo do formy monarchicznej przyzwyczaić, że przejściowe panowanie Bonapartego było koniecznością chwili, gotującą drogę powrotowi Burbonów. Poważna krytyka francuska, między innymi takiego znawcy epoki jak Henryk Welschinger, najwięcej się oburzyła na obłudę tego ustępu pamiętników, przywodząc wszystkie słowa i czyny Talleyranda, dowodzące przeciwnie o zupełnym jego rozbracie z dawną dynastyą i dawnym rzeczy porządkiem, o wszystkich jego krokach i słowach, zmierzających do zamknięcia drogi powrotu Burbonom, nareszcie o znaczącem milczeniu, jakie zachowuje w sprawie śmierci ks. d'Enghien, wcale nawet niewspomnianej w toku pamiętników, kiedy spodziewano się słusznie, iż ją wyjaśni.

F....

(Ciąg dalszy nastąpi).

naturalną, że podrożenie zboża daje się już odczuwać i w innych guberniach, graniczących z obszarem dotkniętym głodem, co w znacznej mierze przypisać należy nieuniknionej w takich razach spekulacyi. Istniejące zapasy zboża i wynik tegorocznego plonu pozwalają przypuszczać, iż wogóle na ziarnie na zasiewy zbywać nie będzie, a tylko eksport zboża rosyjskiego znacznie się zmniejszy.

Najsmutniejsze wieści przychodzą z gubernii niżegrodzkiej, gdzie przeważna część tejże (6 powiatów) cierpi głód, na usunięcie którego potrzeba, podług obliczeń odnośnych ziemstw, 5 milionów rubli. Środków na to dotychczas niema. Zapasy zboża w magazynach całkowicie wyczerpane. Kapitał gubernialny, przeznaczony na wsparcie głodnych, również wyczerpany. Wszystkie gubernie i powiaty, nawiedzone głodem, błagają o pomoc z ogólnego kapitału dla niesienia pomocy głodnym, wynoszącego na całe cesarstwo zaledwie 12 milionów rubli. Ziemstwo powiatowe skopińskie (gub. riazańskiej) na wyżywienie ludności i ziarno do zasiewów zażądało milion rubli. Według obliczeń ziemstwa kazańskiego, potrzeba na wyżywienie 30,000 ludzi i zasianie 35,000 dziesięcin ziemi również milion rubli. Obraz nędzy w tej gubernii ma być straszny.

Włościanie tych wsi, w których już wyczerpano zapasy, udają się tłumnie do miast i miasteczek na żebraninę. Ponieważ władze policyjne ztamtąd ich wydalają, więc rozchodzą się po wsiach mniej dotkniętych głodem, gdzie swemi skargami i opowiadaniami budzą trwogę i rozpacz nawet wśród takich rodzin, które nie potrzebują obawiać się głodu. Pomiędzy żebrzącymi jest bardzo wielu starców i staruszek, utrzymywanych dotąd przez swe rodziny lub kosztem gmin.

Oprócz sześciu powiatów gub. niżegrodzkiej i całej prawie kazańskiej, w liczbie wyżej wymienionych 17 gubernij są jeszcze trzy, gdzie w każdym powiecie na wyżywienie głodnej ludności potrzeba po milionie rubli. A ileż to podobnych powiatów znajdzie się w innych guberniach! Już dzisiaj ostrzegają czasopisma lekarskie przed epidemią i wszelkiemi chorobami, których najlepszym rozsadnikiem bywają zwykle okolice, nawiedzone głodem.

A teraz przechodzę do środków antygłodowych, użytych z inicyatywy rządu. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem finansów polecił władzom administracyjnym zabezpieczyć wyżywienie ludności i użyć na ten cel wszelkich środków pieniężnych, będących w ich rozporządzeniu. Ministra finansów upoważniono do asygnowania sum nadzwyczajnych. Ziemstwom nakazano zakupić tyle zboża, ile go będzie potrzeba na utrzymanie pozbawionych chleba i na zasiewy. O zapasy zboża nakazano postarać się ziemstwom nawet w tych miejscowościach, gdzie dotąd wprawdzie głodu niema, ale może się objawić po wyczerpaniu zapasowego chleba. Ministra spraw wewnętrznych upoważniono do użycia środków zapobiegających spekulacyi w handlu zbożowym, a niesienia pomocy instytucyom i towarzystwom lokalnym, mającym na celu otwarcie magazynów taniej sprzedaży zboża i chleba. W razie potrzeby zezwolono na umieszczenie w gmachach rządowych podobnych magazynów lub składów zboża, zakupionego przez ziemstwa. Nareszcie minister finansów zawiadomił odnośne władze o zniżeniu taryfy od przewozu zboża do dotkniętych głodem gubernij na $^1/_{100}$ kopiejki od puda, albo na 6 kopiejek od wagonu na przestrzeń jednej wiorsty, jeżeli zboże idzie na zasiew. Ogółem taryfy przewozowe w porównaniu z dawniejszemi zniżono o 50%.

Z Koła polskiego.

(Komunikat).

Przesłany nam przez sekretaryat Koła polskiego komunikat z posiedzenia odbytego w dniu 12 b. m., którego początek podaliśmy przedwczoraj, brzmi w dalszym ciągu, jak następuje:

P. Roszkowski zwracał uwagę Koła na wytaczanie od pewnego czasu procesów karnych przeciwko młodzieży obwinionej o tajne stowarzyszenia. Wytaczanie procesów karnych młodzieży gimnazyalnej zasługuje na naganę, gdyż władza rodzicielska i szkolna wystarcza zupełnie, aby z głów niedoświadczonych wybić mrzonki i fałszywe teorye wiodące na bezdroża. Uczeń gimnazyalny, który nawet pod tym względem wstąpił już na złą drogę, wróci na drogę obowiązku pod ojcowską ręką opiekunów w domu i w szkole, ale przeszedłszy przez więzienie kryminalne, wyjdzie na przestępcę. Procesy wytoczone młodzieży uniwersyteckiej, wszczynane są nieoględnie bez dostatecznych dowodów i kończą się po większej części uwolnieniem oskarżonych, a wyrok uwalniający nadaje piętno męczenników tym, którzy pod wielu względami za hołdowanie fałszywym teoryom zasługiwali, wprawdzie nie na więzienie kryminalne, ale na skarcenie. Minister sprawiedliwości powinien pouczyć podrzędne sobie władze, aby w wytaczaniu takich procesów działały oględniej.

P. Weigel przypomniał uchwały sejmowe, co do utworzenia sądów w Zatorze, Zakluczynie i innych miastach. P. Roszkowski przedstawił, aby przemawiający w Izbie żądał zaprowadzenia sądu powiatowego w powiecie borszczowskim w Jezierzanach. Sejm już w roku 1888 powziął uchwałę wzywającą rząd o zaprowadzenie tam sądu. Ks. Leon Sapieha chciał na umieszczenie sądu wydzierżawić budynki potrzebne, a pomimo tego cała sprawa ustanowienia tam sądu nie została dotychczas załatwioną. Powiat borszczowski ma przeszło sto tysięcy mieszkańców, a posiada tylko dwa sądy niższe w Borszczowie i Mielnicy, chociaż orzeczono, że na każde 25.000 mieszkańców powinien być sąd oddzielny.

Pos. Lewakowski żądał, aby przemawiający p. Byk przypomniał także dawne uchwały Koła o urządzeniu urzędów depozytowych.

Pos. Piniński oświadczył, że przemawiając w Izbie, mówić będzie nietylko o reformie postępowania sądowo-cywilnego, ale także za reformą kodeksu karnego, co było dawnem życzeniem Koła, a mówić będzie w tym kierunku, jak to już dawniej w Kole przedstawiał. W mowie swej nadmieni, że jest przeciwny wytaczaniu niepotrzebnych procesów kryminalnych młodzieży szkolnej. Co się tyczy rozporządzenia ministra sprawiedliwości o języku wpisów hipotecznych, zdaniem jego, powinny być czynione w Galicyi w języku urzędowym, polskim — zaś stronom należy dawać odpowiedzi w takich językach, w jakich były podania.

Poseł Madeyski sądził, że myśl zaprowadzenia rad familijnych, poruszona przez p. Chrzanowskiego, powinienby przemawiający w Izbie podnieść; ale zakres działania rad familijnych w kraju naszym musi być inny, niż określiły go ustawy francuskie. Ustawy prasowej nie roztrząsano ani w Sejmie, ani w Kole polskiem, przeto doraźne poruszenie tej sprawy w Izbie przy rozprawie budżetowej byłoby niewłaściwe. Co do rozporządzenia ministra sprawiedliwości o języku wpisów w księgach hipotecznych, już 1879 r. był zdania, iż wpisy te powinny być w języku urzędowym polskim; ale uważa za niewłaściwe poruszać tę sprawę teraz w Izbie poselskiej przy dyskusyi budżetowej, gdyż, oprócz „lewicy“ niemieckiej, wszystkie inne stronnictwa w Izbie byłyby w zastosowaniu do swych krajów, za zasadą wyrażoną w rozporządzeniu ministeryalnem. Żądanie nasze będzie można podnieść, gdy można będzie je przeprowadzić w zastosowaniu tylko do naszego kraju. Obecnie sprawę tę powinien przedstawić tylko prezes Koła ministrowi sprawiedliwości.

Przewodniczący Jaworski oświadczył, iż ministrowi sprawiedliwości w sprawie wydanego rozporządzenia o języku wpisów hipotecznych uczyni stanowcze przedstawienie w tej myśli, jaką tutaj wszyscy zgodnie wypowiedzieli, iż, zdaniem Koła, wpisy powinny być w języku polskim odpowiednio rozporządzeniu z r. 1869.

Oświadczenie to prezesa wzięło Koło do wiadomości, a następnie przyjęło jednomyślnie wniosek, aby przedłożyć Izbie rezolucyę, żądającą reformy postępowania sądowo-cywilnego przez całkowite zaprowadzenie postępowania ustnego i jawnego.

Do przemawiania w Izbie poselskiej przy rozprawach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości upoważniło Koło, oprócz sprawozdawcy p. Madeyskiego, posłów: Pinińskiego, Byka, Abrahamowicza Eugeniusza i Potoczka; trzej naprzód wymienieni mówcy mają wypowiedzieć żądania w Kole wyrażone i przyjęte.

KRONIKA.

Kraków 18 lipca.

— **Uroczyste nabożeństwo.** Zawiązane świeżo w Krakowie katolickie Stowarzyszenie murarzy, cieśli i studniarzy, mające nazwę „Krakus“ i zostające pod opieką św. Walentego, urządza jutro, celem uproszenia dla prac swoich błogosławieństwa Bożego, uroczystą wotywę w kościele św. Katarzyny o godz. 8 rano i zaprasza na to nabożeństwo tak należących już do Stowarzyszenia, jakoteż zamierzających do niego przystąpić.

— **Zapiski osobiste.** JE. prezydent Zborowski wyjechał dzisiaj rano wraz z małżonką do wód. — Dr Gustaw Romer, poseł na Sejm krajowy i zastępca członka Wydziału krajowego, objął z dniem 16 b. m. urzędowanie w departamencie drogowym Wydziału krajowego, na czas nieobecności p. Edwarda Jędrzejowicza, bawiącego na urlopie.

— **Ślub.** We czwartek dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem JEm. X. Kardynał Dunajewski, Książę-Biskup Krakowski, pobłogosławił w swojej kaplicy związek małżeński między panną Olgą Milieską, córką p. Alfreda, prezesa Rady powiatowej krakowskiej i pani Maryi z Kołaczkowskich Milieskich, z p. Henrykiem baronem Christiani Kronwald, właścicielem dóbr z Tarnowskiego, synem bar. Teodora Christiani, b. prezydenta sądu krajowego wyższego w Krakowie i pani Luidgardy z Zagórskich. Akt ten, obdarzony ze strony Kościoła najwyższym i najdroższym dowodem łaski, bo błogosławieństwem Ojca św., miał niezwykle wspaniały nastrój, do czego w wysokim stopniu przyczyniły się pełne namaszczenia słowa, któremi od ołtarza odezwał się do nowożeńców JEm. X. Kardynał. Serdeczną też pod każdym względem była strona świecka tej uroczystości. W dniu ślubu przed południem pospieszyły złożyć rodzicom panny młodej życzenia deputacye od Wydziału Rady powiatowej krakowskiej i od włościan z Piekar, majątku rodzinnego pp. Milieskich. W pięknych i gorących przemówieniach deputacye te dały wyraz uczuciom pełnym dla pp. Milieskich czci i przywiązania i stały się wymownem świadectwem ogólnej sympatyi, którą dom szanownego prezesa tutejszej Rady powiatowej cieszy się tak w Krakowie, jak w całej okolicy. Po uroczystości zaś kościelnej odbyło się u rodziców panny młodej wspaniałe przyjęcie, które zgromadziło licznych gości z Królestwa, Poznańskiego i Galicyi. Przedstawicieli swoich znalazły tu mianowicie rodziny Christianich, Bardzińskich, Kościelskich, Dolańskich, Pstrokońskich, Krzymuskich, Reyów, Wojciechowskich, a szereg wymownych i serdecznych toastów zakończył tę niezwykle piękną uroczystość rodzinną. Dodajmy jeszcze, że w ciągu całego dnia nadchodziły do państwa Milieskich z różnych stron kraju i z zagranicy liczne telegramy z powinszowaniem.

— **Hr. Stanisław Tarnowski** złożył w Wydziale krajowym kwotę 1,102 złr. 77 ct., przypadającą mu tytułem wynagrodzenia za pełnienie obowiązków członka Rady szkolnej kraj., z przeznaczeniem na wsparcie wdów i sierot po nauczycielach szkół ludowych.

— **Wydział krakowskiego Towarzystwa Oświaty** na nowo ukonstytuował się, powołując do zarządu ściślejszego te same co poprzednio osoby, a mianowicie na zastępcę przewodniczącego prof. Dra Kleczyńskiego, na kasyera Dra Malkiewicza, na sekretarzy Dra Dadleza i Dra Leo. Przewodniczącym został wybrany przez walne zgromadzenie X. prof. Dr Pelczar, kanonik kapituły katedralnej. Wydział rozdzielił bieżące czynności pomiędzy 4 komisye: gospodarczą do spraw zarządu; literacką do oceny książek, ułożenia i wydania nowego katalogu książek; odczytową dla sprawy odczytów popularnych i wreszcie osobną komisyę dla wydawnictwa „Rzemieślnika polskiego.“ Ta ostatnia komisya składa się z pp.: X. Dra Bukowskiego, pos. Maryana Dydyńskiego, prof. Dra Kleczyńskiego, Kazimierza Langiego, Dra Malkiewicza i Dra Starzewskiego. Zadaniem komisyi będzie podjęcie starań o uzupełnienie potrzebnych do wydawnictwa funduszów, oraz o przygotowanie wniosków do najrychlejszego rozpoczęcia zamierzonego wydawnictwa. To dowodzi, że Wydział Towarzystwa Oświaty zajmuje się gorąco sprawą wydawnictwa pisma fachowego dla rzemieślników i możemy spodziewać się, że najdalej ku końcowi roku pismo potrzebne zacznie stale wychodzić. Społeczeństwo nasze, które przyjęło pierwszą myśl wydawnictwa nader sympatycznie i złożyło już blisko półtora tysiąca złr. na ten cel, niewątpliwie z dalszą pomocą pospieszy na rozpoczęcie tej pożytecznej pracy około podniesienia naszego stanu miejskiego. Osoby, które na ten cel zebrały fundusz lub zamierzają złożyć ofiary, zechcą je odsyłać do Wydziału Tow. Oświaty (ul. św. Jana Nr 4), albo złożyć na ręce któregokolwiek z członków komisyi.

— **Wycieczka do Mnikowa.** Towarzystwo lekarskie krakowskie, pragnąc urozmaicić Zjazd zwiedzeniem pięknych okolic Krakowa, urządza przyjęcie w „skałach mnikowskich“ w niedzielę 19 b. m. po południu. Odjazd osobnym pociągiem z głównego dworca w Krakowie o godz. 12½ (czas krakowski) do stacyi Zabierzów, zkąd jazda podwodami przez Szczyglice (Skała Kmity), Balice i Morawicę do Mnikowa. Z Mnikowa wieczorem odjazd podwodami przez Zwierzyniec Tenczyński do stacyi kolejowej w Krzeszowicach, zkąd o godz. 10 wieczór osobnym pociągiem powrót do Krakowa. Przybycie do Krakowa przed godziną 11. Na wycieczkę tę zapisywać się należy w biurze komitetu gospodarczego do soboty 18 b. m (godz. 6 wieczór), składając 2 złr. jako należytość kosztów podróży (kolej i podwody). W razie niepogody natomiast raut w sali „Sokoła“ o godzinie 8 wieczór.

Prof. Dr Gluziński, prezes Tow. lek. krak. *Doc. Dr Ponikło*, wiceprezes Tow. lek. krak. *Dr A. Kwaśnicki*, sekretarz stały Tow. lek. krak.

Każdemu z członków i uczestników Zjazdu w wycieczce towarzyszyć mogą panie, do rodziny należące, a nie będące uczestniczkami Zjazdu, za złożeniem wkładki po 4 złr. od osoby.

W przypadku zaniechania wycieczki i zastąpienia jej rautem, członkom i uczestnikom, jak również paniom towarzyszącym, należytość kosztów podróży w kwocie 2 złr. za zwrotem biletów w biurze komitetu zwróconą będzie.

— **„Harmonia“** grać będzie jutro po południu w parku na Woli.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Msza wotywna na intencyę pielgrzymów do Częstochowy odprawioną zostanie we czwartek dnia 23 b. m. o godz. 8 zrana na Piasku przed cudownym obrazem N. P. Maryi. Po nabożeństwie nastąpi błogosławieństwo i kompania wyruszy w drogę.

— **Na listę obrońców** w sprawach karnych wpisany został p. Karol Pospóła, kandydat notaryalny w Grybowie.

— **Z Zakopanego** telegrafują do *Dziennika Polskiego*, iż Namiestnik hr. Badeni zażądał szczegółowego sprawozdania urzędowego o ostatnich zajściach nad „Morskiem Okiem.“ Sędzia p. Leniński bawił ostatniemi dniami w Krakowie, powołany przez JE. p. prezydenta Zborowskiego. Na życzenie rządu udzieliło Towarzystwo Tatrzańskie kwatery w schronisku nad „Morskiem Okiem“ dwom galicyjskim żandarmom. Po węgierskiej stronie pełni służbę czterech żandarmów węgierskich oraz strzelcy ks. Hohenlohego.

— **W Równem** koło Dukli, majątku biskupim, po dwukrotnym gradzie, który znaczne szkody wyrządził dzierżawcy tamtejszemu, nastąpił wylew rzeki Jasiołki i zniszczył plony wszelkie na porzeczu, kopy siana i koniczu w części zabrał, a resztę zamulił.

— **W archidyecezyi lwowskiej** obrz. łac., instytucyę kanoniczną na Jabłonów otrzymał X. Edward Karnecki, proboszcz w Łoszniowie.

— **Odznaczenia.** Najj. Pan pozwolił przyjąć i nosić tajnemu radcy, księciu Adamowi Sapieże w Krasiczynie, wielką wstęgę papieskiego orderu św. Grzegorza; podkomorzemu Juliuszowi Korytowskiemu w Płotyczy, krzyż komandorski tegoż orderu; a poborcy podatkowemu w Drohobyczu, Józefowi Medyńskiemu, książęco-szwarcburski krzyż honorowy III klasy. Cesarz nadał weterynarzowi krajowemu we Lwowie, Aleksandrowi Littichowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Z Wiednia** pod dniem 16 b. m. piszą nam: W dniu dzisiejszym uwieńczona została pierwszą nagrodą praca ucznia wydziału rzeźby na tutejszej akademii sztuk pięknych, młodego Krakowianina, p. Jana Nalborczyka. Praca ta, nosząca tytuł „Niewidomy,“ konkurowała z wielką ilością studyów, wykonanych przez Niemców, Węgrów, Czechów i Słowian południowych. Artysta wystawi w początku sierpnia nagrodzone swe dzieło w Krakowie.

— **Do Pragi,** celem zwiedzenia wystawy krajowej, mieli wczoraj przybyć następujący posłowie Izby poselskiej: hr. Deym, Gniewosz, hr. Hohenwart, bar. Morsey, hr. Stadnicki, Klucky, JE. hr. Wodzicki, Nabergoj, Jaworski, Skrzyński, Kathrein, hr. Berchtold, opat Treuinfels, Ferjancicz, hr. Franciszek Coronini, hr. Alfred Coronini, Kljun, Jędrzejowicz, Doblhammer, Globocznik, hr. Piniński, opat Baumgartner, Povsze, Ebenhoch, hr. Antoni Wodzicki, Władysław Czaykowski, Fuchs, Henzel, Gasser, Benoë, hr. Friess, Czecz, Wielowieyski, Abrahamowicz, hr. Borkowski, bar. Dipauli, Wenger, Struszkiewicz, Karlon, X. prałat Chotkowski, Robicz, Zehetmayer. Ogółem zapowiedziano przybycie 44 posłów. Przedstawiciele konserwatywnej wielkiej własności dają dziś na cześć przybyłych gości śniadanie w hotelu „zum schwarzen Ross,“ a w sobotę bankiet na Ostrowie zofijskim. Podczas całego swego pobytu w Pradze będą przybyli posłowie gośćmi przedstawicieli czeskiej wielkiej własności konserwatywnej i podejmą wycieczki do ich dóbr.

— **Henryk Niewęgłowski,** znakomity prof. matematyki specyalnej w *Collège Louis le Grand*, został mianowany kawalerem francuskiej legii honorowej.

— **Święto narodowe w Paryżu,** przypadające, jak wiadomo, 14 b. m., mniej było w roku bieżącym wspaniałe, niż w latach poprzednich. Na wszystkich domach powiewały wprawdzie trójkolorowe chorągwie, gmachy nie były jednak równie bogato, jak zwykle, dekorowane. Zamożniejsi mieszkańcy, o ile mogli, udali się na wieś. Mimo to jednak panował na ulicach ruch olbrzymi, gdyż cała ludność robotnicza i ubożsi mieszkańcy świętowali i brali udział w zabawach publicznych. Odsłonięcie pomnika Dantona odbyło się wśród zwykłych uroczystości, wobec osób zaproszonych, między któremi znajdował się także prezes Izby Floquet; wygłoszono kilka mów okolicznościowych. Mniejszy także niż w latach ubiegłych był udział stowarzyszeń w zwykłej demonstracyi przed posągiem Alzacyi i Lotaryngii na placu Zgody; brakło członków ligi patryotycznej, którzy, od czasu przyłączenia się do bulanżystów, są w rozterce ze stowarzyszeniami alzacko lotaryńskiemi. Mów żadnych nie było; policya i gwardya, pilnujące porządku, nie miały powodu do interwencyi. O godzinie 3 po południu odbył się przegląd wojska na polach Longchamps, a że pogoda służyła, tłumy publiczności podążyły na widowisko różnorodnemi pojazdami, statkami, koleją żelazną i pieszo. Był też obecny prezydent rzeczypospolitej z małżonką, w otoczeniu dygnitarzy krajowych i zagranicznych. Przeglądu dokonał jenerał Saussier w towarzystwie sztabu i cudzoziemskich *attachés* wojskowych. Publiczność przyjmowała wojsko oznakami żywego zadowolenia; przegląd skończył się około godziny 5½, a powracającego do Paryża prezydenta Carnot witała publiczność w ciągu całej drogi owacyjnie. Wieczorem odbyły się w różnych punktach miasta ludowe zabawy, koncerta i bale.

Podczas uroczystego wieczorku wygłosił jenerał Saussier do oficerów znaczącą mowę, w której oświadczył: „Jeżeli panowie rzucicie okiem po za granice nasze, to zobaczycie, że wielkie mocarstwa, nasi sąsiedzi — nie powiem, że przeciw nam, ale między sobą — utworzyli niezmierną rzekomą ligę pokojową, opartą na niezwykłych zbrojeniach. Francya weszła także na tę drogę, a swoje pokojowe usposobienie była zniewoloną przez to zadokumentować, że ustanowiła najgroźniejszą armię, jakiej nie było jeszcze pod chorągwią narodową.“ To przemówienie jenerała Saussier, który przemawiał jako zastępca ministra wojny, przyjęli zebrani z wielkim zapałem.

— **Doświadczenia na ludziach.** Wielkiego hałasu przyczyną jest w Berlinie, wygrzebane przez *Local-Anzeigera* sprawozdanie profesora lipskiego, Dra Lenhartz'a, w *Archives pour la Pathologie*, z którego wynika, że doświadczał on działania morfiny i atropiny na człowieku, który skutkiem owych doświadczeń zmarł wkrótce.

— **Ludożerstwo.** Z Rio-Janeiro donoszą, że w jednej z prowincyj Brazylii uwięziono człowieka, który zamordował i zjadł kilkanaście osób.

— **Nekrologia.** W dniu 16 b. m. zmarła w Jaśle w 91 roku życia Katarzyna z Dąbrowskich Przyłęcka, żona p. Józefa Przyłęckiego, weterana wojsk polskich z r. 1831, a matka p. Stanisława Przyłęckiego, właściciela Sieklówki, od lat wielu wiceprezesa jasielskiej Rady powiatowej i p. Apolinarego Przyłęckiego, notaryusza w Jaśle i właściciela Wolicy i Wołowic.

— W Wilnie zmarła pani Milewska, matka znanego wileńskiego milionera i miłośnika sztuki. Wspaniały pałac pp. Milewskich zdobią liczne zbiory, przeważnie obrazów szkoły monachijskiej, pędzla Chełmońskiego, Gierymskich, Witkiewicza, Alchimowicza, Brandta, Kowalskiego i innych. Jest tu i „Stańczyk“ Jana Matejki.

— Dnia 17 lipca przeważnie pogoda; termometr od +14·4 doszedł do +26·7 C. Barometr poszedł nieco w górę; o godzinie 7ej rano dnia 18 lipca stan jego był 743·9 mm., termometru +20·0 C. Wiatr północno-zachodni.

W niedzielę dnia 19 lipca: św. Wincentego à Paulo; w poniedziałek dnia 20 b. m.: św. Czesława i Kassyana męcz.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych zeszyt kwietniowy wyszedł niedawno i zawiera prace: p. G. Ossowskiego „O ceramice domowej w okresie grobów kamiennych skrzynkowych“ (dok.); p. S. Tymienieckiego „Zarysy z dziejów mennic koronnych Zygmunta III“ (dok.); p. K. Bołsanowskiego „Znaki pieczętne, znajdowane w Bugu pod Drohiczynem;“ p. G. Ossowskiego „Wykopaliny z kurhanu w Hromówce;“ wreszcie obfity i zajmujący dział sprawozdawczy, kronikarski i nekrologie.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Pamiętnik drugiego zjazdu historyków polskich we Lwowie. Tom II. Obrady i uchwały. Lwów, 1891.

— Szymon Gryff: Uprawa pszenicy na gruntach gliniastych wilgotnych. Warszawa, 1891. Księgarnia tanich wydawnictw.

— Czesław Pieniążek: Szare godziny. Kraków, 1891. Nakład Gebethnera i Sp.

— Dr Aleksander Medvey: Księdza Kneippa wodoleczenie w stosunku do hydroterapii fizyologicznie uzasadnionej. Lwów, 1891. Nakł. autora.

— Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum w Przemyślu za rok szkolny 1891. Przemyśl, 1891. Nakł. funduszu naukowego.

VI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Sekcye naukowe Zjazdu obradowały, jak już donieśliśmy, w dniu wczorajszym od godz. 4 po południu. Po zagajeniu obrad sekcye dokonały ukonstytuowania, wybierając przewodniczących i sekretarzy. Wykłady i referaty wypowiadają znani uczeni tak nasi, jak czescy. Niektóre referaty dotyczą spraw, obchodzących kraj cały. I tak na sekcyi geologiczno geograficznej poruszoną została sprawa założenia w 74 miastach powiatowych Galicyi mineralogiczno-geologicznych zbiorów kopalin i skał, znajdujących się w powiecie, oraz sprawa zdjęcia z istniejących kopalń nafty przekrojów poprzecznych, co przyczyniłoby się znakomicie do rozwoju przemysłu naftowego.

Szczegółowe sprawozdania z obrad sekcyjnych przyniesie *Dziennik Zjazdu* w jutrzejszym 3 Nrze.

Liczny zastęp członków zwiedzał wczoraj katedrę na Wawelu. Z punktu zbornego naprzeciw kościoła N. Maryi Panny wyruszyło na Wawel blisko 300 osób. W świątyni członek komitetu gospodarczego Zjazdu prof. Dr Domański zaprosił p. prof. Odrzywolskiego, aby zechciał udzielić wyjaśnień, jako tak znakomity znawca katedry. Zwiedzający Katedrę zachowają wdzięczność dla prof. Odrzywolskiego za podjęcie się tego zadania, zapoznali się bowiem najdokładniej z cennemi zabytkami drogiej każdemu sercu polskiemu świątyni. W skarbcu dawał wyjaśnienia podkustoszy katedralny X. kan. Rogoziński. W krypcie Mickiewicza złożyły córki prof. Chodounskyego z Pragi piękny wieniec na sarkofagu wieszcza; szarfy wieńca białe i czerwone noszą napis: „Od českých členuv Zjazdu lekarzy polskich.“ Zwiedzono także groby królewskie, a potem królewski zamek. Po godzinie wpół do 9 skończyło się zwiedzanie katedry.

Wielu uczestników Zjazdu udało się na raut w sali Towarzystwa strzeleckiego, dany przez Radę miejską na cześć członków Zjazdu; raut wypadł dobrze. Zebrało się około 500 osób, których witali i podejmowali serdecznie prezydent Dr Szlachtowski wraz z gronem radców miejskich. Ogród był wspaniale oświetlony, a sala gustownie udekorowana. Pierwszy toast na cześć gości wzniósł prezydent Dr Szlachtowski; poczem Dr Święcicki z Poznania pił na cześć Czechów. Przemawiał dalej J. E. Dr Majer, którego obecne na sali panie formalnie obsypały kwiatami, następnie pp.: Bieniasz, Strzyżowski i Biasion, a imieniem Czechów dziękowali serdecznie za gościnne przyjęcie Drowie Choudousky i Pokorny. Po toastach rozpoczęły się tańce przy dźwiękach „Harmonii.“ Ochocza zabawa przeciągnęła się do północy.

Dziś uczestnicy Zjazdu zwiedzali dalej miasto; a mianowicie zwiedzono: Rzeźnię, Zakład desinfekcyjny miejski, park Talardowski w czynności, główną stacyę miejskiego telegrafu pożarnego, stacyę ratunkową i Muzeum ks. Czartoryskich. Wszędzie zwiedzający nietylko otrzymali najdokładniejsze wyjaśnienia fachowe, ale nadto mogli ocenić praktyczne znaczenie wszelkich urządzeń miejskich.

O godzinie 9 rozpoczęły się dalsze naukowe posiedzenia sekcyjne, które w dalszym ciągu odbywać się będą o godzinie 4 po południu.

Na godzinę 11 przed południem Drowie Barzycki, Cassina i Dr Obtułowicz zaprosili kolegów lekarzy powiatowych na posiedzenie w sprawach, dotyczących ich zawodu.

W dniu dzisiejszym o godzinie 6 wieczorem uczestnicy Zjazdu zwiedzą Park prof. Dra Jordana, a o godzinie 8¼ wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła“ uczta na cześć Dra Jordana.

Na dzień jutrzejszy t. j. niedzielę d. 19 b. m. program Zjazdu jest następujący:

O godz. 7 rano rozpocznie się zwiedzanie miasta, mianowicie uczestnicy zwiedzą: szpital wojskowy, szpital ś. Łazarza, klinikę chirurgiczną, szpital św. Ludwika, Zakład Helclów, Zakład Dra Żuławskiego i Zakład Dra Gwiazdomorskiego.

O godz. 12½ nastąpi wyjazd osobnym pociągiem do Mnikowa na świetnie się zapowiadającą wycieczkę, urządzoną przez krakowskie Towarzystwo Lekarskie.

W poniedziałek rano zwiedzać będą uczestnicy Zjazdu: kościół Maryacki, Muzeum Dra Baranieckiego, Bibliotekę uniwersytecką oraz zbiory przyrodnicze uniwersyteckie. O godz. 9 odbywać się będą w dalszym ciągu posiedzenia sekcyjne, o godz. 4 drugie posiedzenie ogólne, a o godz. 8 wieczór nastąpi przyjęcie członków Zjazdu przez komitet gospodarczy w sali „Sokoła“.

Sprawy sądowe.

Tajne stowarzyszenia i rozszerzanie zakazanych druków.

Kraków 18 lipca.

Skład trybunału: przewodniczący p. radca Łoziński; asydenci: pp. radcy Herold i Wawrausch oraz sekretarz Dołkowski; pióro prowadzi praktykant p. Kozak.

Oskarzyciel publiczny: prokurator państwa Dr Tarłowski.

Obrońcy: Dr Boroński i Dr Koy.

Na ławie oskarżonych: Jan Wacław 2 imion Machajski i Franciszek Siedlecki.

Według odczytanego Aktu oskarżenia, który podajemy w obszernem streszczeniu:

Prokuratorya Państwa w Krakowie oskarża:

1) Jana Wacława 2 imion Machajskiego, syna Konstantego i Karoliny Machajskich, rodem z Pinczowa, gubernii kieleckiej w Królestwie polskiem, lat 25 liczącego, stanu wolnego, studenta medycyny w Warszawie zamieszkałego, *a)* o to: że jako obcokrajowiec należąc sam do zagranicznych towarzystw tajemnych, w Krakowie w marcu i kwietniu 1891 r. listownie i inną drogą przyczyniał się do łączności pomiędzy krajowemi i zagranicznemi tajnemi towarzystwami socyalistycznemi i ich członkami; *b)* że w Krakowie w kwietniu 1891 r. pismo ulotne, będące przedrukiem artykułu w Nrze 7 *Praca* z 10 kwietnia 1891 r. umieszczonego, pod tytułem „Robotnicy“, dalej rozszerzał i przy rozszerzaniu czynnie współdziałał, pomimo, iż mu było wiadomem, że pismo to było przez c. k. władzę skonfiskowanem, przez które to czyny popełnił ad *a)* występek z § 285 i 286 *a* i 293 *c* ust. karnej; ad *b)* występek z § 24 ust. drukowej karze z § 207 i 294 ust. kar. podpadającej.

2. Franciszka Siedleckiego, rodem z Krakowa, lat 24 liczącego, stanu wolnego, ukończonego studenta praw, w Krakowie zamieszkałego, *a)* o to, że w Krakowie w r. 1891 i poprzednio należał jako członek do tajnego Towarzystwa socyalistycznego i z takiemi towarzystwami listownie się znosił; *b)* że w Krakowie w kwietniu 1891 r. i poprzednio druki treści socyalistycznej, mianowicie Nr 7 czasopisma *Praca* z dnia 10 kwietnia 1891 r. i odbitkę z artykułu tamże umieszczonego w formie pisma ulotnego p. t. „Robotnicy,“ pomimo iż mu było wiadomem, że te druki zostały przez c. k. władze skonfiskowane; dalej Nra 1, 2, 3, 4, 5 i 6 czasopisma *Pobudka* z 1889 r. Nr 10, 11 i 12 czasopisma *Pobudka* z 1890 r., manifest do ludności rolniczej Beckera, Genewa 1883 r., wreszcie broszurę *O zmowie*, przemówienie K. Sosnowskiego, pomimo że te druki zostały orzeczeniem sądu, należycie ogłoszonem, zakazane — dalej rozszerzał i przy rozszerzaniu czynnie współdziałał, przez które to czyny popełnił ad *a)* występek z §§ 285, 286 *a* i 287 *c d* ust. kar., ad *b)* występek z § 24 ust. drukowej — karze z § 267 i 289 ust. kar. podpadające.

Powody.

Żandarm Marcin Lejczak, patrolując dnia 14 kwietnia 1891 r. nad granicą rosyjską, zauważył dwóch mężczyzn obcych, kręcących się po wsi Bolechowie, i dowiedział się, że wstąpili do sklepiku Józefa Wojtaszka za zakupnem wiktuałów; mówili, że są akademikami krakowskimi, przybyłymi celem zwiedzenia tamtejszych gór i sprawdzenia mapy; następnie udali się w stronę Zelkowa, gdzie, jak się pokazało, wstąpili do karczmy Joachima Wassertheila, tam się posilili, jeden z nich udał się w stronę Zabierzowa, drugi zaszedł do domu Franciszka Bomby w Zelkowie, znanego przemytnika. Tego ostatniego mężczyznę zastał żandarm Lejczak w domu Bomby śpiącego na łóżku. Zbudzony przez żandarma i spytany o nazwisko, pochodzenie i t. d., odmówił wszelkich wyjaśnień; atoli w łóżku, na którem spał, znalazł żandarm dwie torby płócienne, napełnione drukami, które należały do owego nieznajomego.

Żandarm Lejczak przyaresztował tedy owego nieznajomego i oddał go wraz ze znalezionemi przy nim papierami ck. starostwu, gdzie 15 kwietnia 1891 r. badany, odmówił znowu wymienienia swego nazwiska; atoli zeznał, że przyjechał z Krakowa do Zelkowa w celu przemycenia do Królestwa Polskiego druków, znalezionych przy nim; że w Krakowie bawił miesiąc. Na pytanie, czy należy do partyi socyalno-rewolucyjnej? odpowiedział, że znalezione przy nim papiery drukowane świadczą o jego przekonaniach i działalności i że działalność ta nie była skierowana na Zelków i wsie okoliczne, lecz na Kraków i Królestwo Polskie. Bliższe szczegóły co do swej osoby, jakoteż zkąd do Krakowa przybył, obiecał wyjaśnić dopiero za dwa dni. Badany d. 17 kwietnia b. r. w policyi zeznał wreszcie, że się nazywa Jan Wacław Machajski, pochodzi z Królestwa Polskiego, przyjechał do Krakowa z Warszawy 24 marca b. r. za obcym paszportem, który tutaj zniszczył; że znalezione przy nim druki otrzymał od pewnego człowieka, którego w Krakowie spotkał, natomiast odmówił wyjaśnienia, gdzie w Krakowie mieszkał.

Skonstatowano, że w płóciennych torbach Machajskiego, w Zelkowie przy nim znalezionych, znajdowało się:

1) około 60 egzemplarzy czasopisma socyalistycznego w Paryżu wychodzącego p. t. *Pobudka* Nr. 2 z lutego 1891, wraz z kilkoma egzemplarzami Nr. 3 z marca 1891.

2) Kilkaset egzemplarzy odezw, zagranicą drukowanych, a obchodu stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja 1791 r. dotyczących — mianowicie odezwy poczynającej się od słów: „W stuletnią rocznicę,“ podpisanej przez kilka stowarzyszeń polskich, w Szwajcaryi i Francyi siedzibę mających, tudzież odezwy bez miejsca druku i podpisu z intytulacyą „Rodacy! Obywatele!“

3) 250 egzemplarzy odezwy do robotników pt.: „Robotnicy,“ będącej, jak się pokazało, odbitką artykułu, umieszczonego w Nr 7 czasopisma *Praca* z dnia 10 kwietnia 1891 r., organu partyi robotniczej socyalno-demokratycznej lwowskiej.

Treść tych wszystkich druków była socyalno-rewolucyjną i karygodną.

Machajski przy pierwszem swem przesłuchaniu w sądzie śledczym d. 20 kwietnia b. r. zeznał, że znalezione przy nim papiery otrzymał do przemycenia przez granicę od osoby w Krakowie zamieszkałej, której nazwiska atoli wymienić nie chciał. Przy powtórnem przesłuchaniu w dniu 22 kwietnia b r. sprostował poprzednie zeznanie o tyle, że owe druki otrzymał od osoby, którą w Krakowie spotkał, a o której nie wie, czy tutaj mieszka. Druki te otrzymał w tym celu, by je dostarczyć pewnej osobie w Warszawie, wskazanej mu przez tę osobę, która mu te druki w Krakowie wręczyła. Owa osoba w Warszawie miała się zająć rozszerzeniem tych druków pomiędzy różnemi warstwami ludności w Warszawie i wogóle w Królestwie polskiem, ale przeznaczone przeważnie były takowe dla ludu.

Machajski wyznał dalej, że treść tych druków jest mu dobrze znaną, bo je wszystkie czytał. Z zasadami i przekonaniami politycznemi w takowych objawionemi w zupełności się zgadza i solidaryzuje, bo myśli i przekonania te są również przekonaniami jego. Wogóle zgadza się z programem *Pobudki*, tak co do zasad, celu i środków w programie określonych, który jest wprost rewolucyjnym.

Wyznał następnie, że należy do tz. „Kółka studentów polskich,“ istniejącego od 5 lat w Warszawie tajnie wobec władzy rządowej, gdyż w Rosyi wszelkie stowarzyszenia uczącej się młodzieży są zakazane i żadne takie stowarzyszenie potwierdzenia władzy uzyskać nie może. Celem owego „Kółka“ jest „samokształcenie się.“

W r. 1875 bawił Machajski przez rok w Krakowie, uczęszczając do tutejszych szkół miejskich, od tego czasu w Krakowie nie był, przebywając ciągle w Królestwie i dopiero 24/25 marca b. r. przybył wprost z Warszawy do Krakowa koleją za paszportem na cudze imię wystawionym, który to paszport zniszczył. Mieszkał w Krakowie prywatnie u znajomych, z którymi już pierwej stosunki listowne utrzymywał, lecz których nie wymieni. Na kilka dni przed wyjazdem z Krakowa otrzymał zabrane mu druki i w towarzystwie drugiego mężczyzny znajomego, którego nie wymieni, wyjechał 14 kwietnia b. r. koleją do Zabierzowa i udał się przez Bolechowice do Zelkowa, by wyszukać przemytnika, któryby te druki przez granicę przemycił. Druki te miał Machajski przy sobie, a były one ułożone w formie pancerza dla łatwiejszego przeniesienia.

Na podstawie poszlak, pozwalających przypuszczać pewną wspólność między Machajskim a Franciszkiem Siedleckim, dokonano u ostatniego rewizyi i jak mówi akt oskarżenia: znaleziono liczne wydania socyalistyczne, jakoto: dzieła, broszury Marxa, Lassalle'a, Limanowskiego, niektóre w znaczniejszej ilości egzemplarzy, jak Marxa „Nauki ekonomiczne“ egz. 20, Limanowskiego „Historya ruchu społecznego“ egz. 10, dalej zeszyt „Ognisko“ Lwów 1890 egz. 59, oraz inne zakazane pisma i broszury.

Franciszek Siedlecki, badany o posiadanie tak znacznej liczby dzieł, broszur i pism socyalistycznych, zeznał, że broszury „O Zmowie“ i „Manifest do ludności rolniczej“ Beckera otrzymał przed dwoma laty od Kazanowskiego na przechowanie wraz z innemi książkami. Siedlecki twierdzi, że broszur tych nawet nie czytał. *Pracy* Nr 7 z r. 1891 otrzymał, o ile mu się zdaje, 25 egz. wraz z 3 egz. odezwy „Robotnicy“ ze Lwowa w paczce pocztą, ale nie wie, kto mu ją przysłał, bo ani redaktora, ani drukarza *Pracy* nie zna.

Zeznał też Siedlecki, że zabrane mu przy rewizyi pisma, druki i broszurki, posłużyć mu miały za materyał posiłkowy do nauki politycznych umiejętności; że zabranych mu czasopism nigdy nie prenumerował, lecz otrzymał je *gratis* nawet nie wie od kogo; że nie wiedział dobrze, ale domyślał się, że zabrane mu pisma i druki są zakazane — o konfiskacie i zakazie odezwy „Robotnicy“ i Nru 7 *Pracy* stanowczo nie widział.

Siedlecki wypiera się, żeby należał do tajnych towarzystw socyalistycznych — nie wie nawet o istnieniu takich towarzystw w kraju lub za granicą, atoli przyznał, że z przekonaniami i zasadami *Pracy* różni się tylko co do programu narodowego, bo on stoi na stanowisku socyalno-narodowem, gdy *Praca* stoi na stanowisku socyalno-demokratycznem. Śledztwo stwierdziło, że owe trzy odezwy „W stuletnią rocznicę,“ „Rodacy! Obywatele!“ i „Robotnicy“ — które znaleziono u Machajskiego i Siedleckiego, a które Machajski i Siedlecki w znacznej liczbie usiłowali przemycić do Królestwa Polskiego, były i tutaj rozszerzane.

Stosunek Siedleckiego do obwinionych w procesie Ernesta Breitera i towarzyszów o występek z § 285 u. k. musiał być bardzo bliskim, skoro był on wybrańcem i delegatem demonstrującej części młodzieży, a u niego znaleziono przy rewizyi manuskryt zakazanego sądownie artykułu programowego *Ogniska* pod tytułem „Trzeba z żywymi naprzód iść,“ pióra jednego z obwinionych w owym procesie, Franciszka Nowickiego.

Wiadomo powszechnie i wykazało to śledztwo w sprawie Ernesta Breitera i towarzyszów, że za granicą, mianowicie we Francyi i Szwajcaryi istnieją zorganizowane partye socyalistyczne, narodowa i międzynarodowa, które agitacyę swą rozszerzają na kraj i wydają w tym celu broszury i pisma. Organem narodowo-socyalistycznej partyi jest miesięcznik *Pobudka*. Wiadomo też z aktów procesu Ernesta Breitera i z dowodów tamże przytoczonych, że istnieje w ziemiach polskich organizacya socyalistyczna, mająca centralną siedzibę w Warszawie, a w Galicyi miejscowe grupy, we Lwowie, w Dublanach i w Krakowie, a w szczególności wśród młodzieży wyższych zakładów naukowych; że we Lwowie istnieje partya robotnicza, której organem jest pismo *Praca*, a która to partya zorganizowała się w ostatnich czasach jako partya socyalno demokratyczna, w której pracach bierze czynny udział Ignacy Daszyński, jeden z obwinionych w procesie Breitera.

Otóż szczegóły, przez śledztwo w sprawie niniejszej wykryte, uzasadniają podejrzenie, że Franciszek Siedlecki, który sam się przyznał do wyznawania zasad socyalizmu, stał od dłuższego czasu w stosunkach z organizacyami socyalistycznemi, które czy to w kraju, czy za granicą istnieją, już ze względu na swą oczywiście karygodną działalność za tajne stowarzyszenia wobec ustawy uchodzić muszą, że był on członkiem i zaufanym tych partyj i dlatego na jego ręce przesyłały swe agitacyjne broszury i pisma, oczywiście w celu rozszerzenia takowych — bo wszak u Siedleckiego formalny skład druków socyalistycznych zakazanych i niezakazanych wykryto; że w tym celu Siedlecki musiał pozostawać w korespondencyi z owemi tajnemi organizacyami i dawać im wskazówki, w jaki sposób urządzić mają bez obawy wykrycia przesyłkę druków na jego ręce.

Co do Machajskiego przyznał on sam, jak powiedziano powyżej, że należy do tajnych zagranicznych stowarzyszeń, — przyznał zarazem, że wyznaje zasady socyalno-rewolucyjne partyi, której organem jest pismo *Pobudka*, a przydybano go na przemycaniu za granicę tejże *Pobudki* i innych socyalistycznych druków karygodnej treści i to w ogromnej ilości, przeto słusznie podejrzywać należy, iż owe tajne stowarzyszenia w Warszawie, do których należy, są stowarzyszeniami socyalistycznemi; że przybył on do Krakowa z Warszawy w tym celu, by zabrać tutaj zapas zakazanych socyalistycznych druków i przemycić takowe do Królestwa pol., a w takim razie musiał on stać w korespondencyi z tajnemi stowarzyszeniami w kraju tutejszym i za granicą istniejącemi i porozumiewać się z niemi co do czasu, miejsca i sposobu wysłania druków, które miał zabrać i przemycić.

Akt oskarżenia uzasadnia następnie, iż obaj oskarżeni, otrzymując druki i pisma, musieli prowadzić korespondencyę z tajnemi stowarzyszeniami i utrzymywać z niemi związki, podnosi też akt oskarżenia, że nie zasługuje na wiarę tłómaczenie się Siedleckiego co do posiadania tak wielkiego zapasu zakazanych pism i druków, tem więcej, iż musiał wiedzieć, że są zakazane.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wnosi p. prokurator Dr Tarłowski, aby wykluczyć jawność rozprawy na cały dalszy jej przeciąg, albowiem odczytane będą druki treści takiej, że nie powinna się ona dostać do wiadomości publicznej. — Imieniem obrony oświadcza Dr Boroński, iż zgadza się ona na ten wniosek, lecz z innych powodów.

Imieniem trybunału, po naradzie, ogłosił p. przewodniczący Łoziński uchwałę, wykluczającą jawność rozprawy.

Z tego powodu nie podamy już dalszego toku rozprawy, a ogłosimy wyrok, który zapadnie prawdopodobnie w poniedziałek.

Dział ekonomiczny.

Odezwa. Rady oddziałów przemyskiego i jarosławskiego Towarzystwa gosp. galic. uznając użyteczność wystaw powiatowych dla podniesienia chowu koni użytkowych, postanowiły wspólnie urządzić w mieście Przemyślu w dniach 7 i 8 września b. r. wystawę przeglądową koni użytkowych, połączoną z premiowaniem. Upraszamy zatem P. T. hodowców o jak najliczniejszy udział, jakoteż przewielebne Duchowieństwo, szanowne przełożeństwa obszarów dworskich i zwierzchności gminne o łaskawe i gorliwe poparcie naszych zabiegów, przez rozszerzenie tej wiadomości pośród włościan, przez nakłanianie tychże do wzięcia udziału w rzeczonej wystawie, z odpowiedniemi okazami i przez udzielenie im w tym celu objaśnień, zwracając ich uwagę na premie, które za wyborowe okazy otrzymać mogą. Szczegółowy program wystawy, tudzież program premiowania koni w krótkim przeciągu czasu ogłoszonym będzie. Szanowni wystawcy raczą tedy zgłoszenia swe wnieść ustnie lub też pisemnie napóźniej do dnia 15 sierpnia b. r. w biurze oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu albo w Jarosławiu, na ręce sekretarza dotyczącego oddziału gospodarczego — przyczem się zauważa, że włościanie otrzymają dla swych koni, na wystawę koni doprowadzonych, przez cały czas trwania tej wystawy, pomieszczenie i paszę bezpłatnie. W imieniu Rady jarosławskiego i przemyskiego oddziału galic. Tow. gosp.

W Przemyślu dnia 1 lipca 1891.

Komitet wystawowy:
Adam ks. Lubomirski, Witold ks. Czartoryski, Bolesław Gurski, Zygmunt Madeyski, Karol hr. Drohojowski, Leszek Wiśniowski, Włodzimierz Younga, Kazimierz Zbyszewski, Mieczysław Marynowski.

Stan spraw serwitutowych. Od początku ustanowienia władz serwitutowych po koniec czerwca 1891 roku, zgłoszono 30,549 spraw serwitutowych, podlegających postępowaniu wedle patentu z dnia 5 lipca 1853 r. Z pomiędzy tych spraw zgłoszono 18 dopiero w I półroczu 1891 r. Z całej liczby zgłoszonych spraw załatwiono po koniec miesiąca czerwca 1891 roku 30,500, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu, już to z powodu wniesionych rekursów, już to z powodu nieoddanych ekwiwalentów lub niezłożenia kapitałów wykupna, 38, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30,462. Z końcem miesiąca czerwca 1891 r. pozostało do załatwienia 49 spraw, z których 82 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, 17 zaś zostawało już w toku pertraktacyi.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 27 spraw, a to w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 14 spraw, w drodze orzeczenia na korzyść stron uprawnionych 2 sprawy, podczas gdy w 11 wypadkach odsądzono występujących z roszczeniami do służebności.

Ze względu na rodzaj serwitutów załatwiono w ubiegłem półroczu ostatecznie spraw: 6 o pobór drzewa opałowego, 3 o prawo paszy, wreszcie 18 o inne służebności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano uprawnionym po koniec czerwca 1891 roku: a) w pieniądzach 1,211,047 złr. 9½ cent.; b) w gruncie 277,384 morgów 310½ kwadr. sążni. Ekwiwalenta gruntowe obejmują 161,986 morgów 1262½ kw. sążni lasu i 115,397 morgów 648 kw. sążni pastwisk, ról i łąk.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyncze powiaty w następującym stosunku: 14 spraw zalega w powiecie żółkiewskim, 5 w powiecie tarnowskim, 4 w powiecie brzeżańskim, po 3 w powiatach kołomyjskim, liskim i ropczyckim, po 2 w powiatach cieszanowskim, tłumackim i żywieckim, wreszcie po 1 w powiatach buczackim, dobromilskim, gorlickim, limanowskim, podhajeckim, przemyskim, skałackim, śniatyńskim, stryjskim, trembowelskim i turczańskim. W innych powiatach niema żadnej niezałatwionej sprawy serwitutowej.

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu kwietniu r. 1891 ogółem było w ruchu 151 browarów, w których wywarzono 74.053 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 19, było w ruchu w powiecie brodzkim (4.806 hekt.), następnie w powiecie rzeszowskim 19, gdzie wywarzono 4.377 hekt., w powiecie tarnowskim 18 (4.760 hekt.), w przemyskim 14 (6.120 hekt.), w stanisławowskim 12 (4.634 hekt.), w krakowskim 11 (5.865 hekt.), w nowosądeckim 11 (4.142 hekt.), w sanockim 10 (3.407 hekt.), w lwowskim 8 (4.722 hekt.), w tarnowskim 8 (10.656 hekt.), w samborskim 7 (2.684 hekt.), w kołomyjskim 6 (3.030 hekt.), w mieście Lwowie 5 (11.690 hekt.), w mieście Krakowie 3 (3.160 hekt.).

Telegramy własne „Czasu“.

Drohobycz 18 lipca. Prezesem Towarzystwa pedagogicznego został wybrany przez aklamacyę Zygmunt Sawczyński, a wiceprezesem Teofil Gerstmann.

Wiedeń 18 lipca. Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że coraz większa liczba poddanych niemieckich i austryackich zgłasza się teraz z prośbą o uzyskanie prawa poddaństwa rosyjskiego. Powodem tego mają być zamierzone obostrzenia, aby nietylko wydalać cudzoziemców, występujących otwarcie w charakterze zarządców dóbr lub fabryk, ale i tych, którzy zasłaniając się pozornem zwierzchnictwem osób miejscowych, wykonują faktycznie te zarządy.

Praga 18 lipca. Wczoraj przybyło tu liczne grono posłów do Rady państwa, a pomiędzy nimi hr. Hohenwart, oraz 16 członków Koła polskiego. Przybyłych przyjęto z serdeczną gościnnością i zgotowano im entuzyastyczne owacye. Z gronem posłów złączyli się przybyli wczoraj umyślnie w tym celu do Pragi: hr. Clam-Martinitz, ks. Lobkowitz i Fryderyk Kinsky. Przybył także Rieger, którego powitano żywemi oklaskami. Hohenwart jest przedmiotem szczególniejszej uwagi. Polacy doznają wielce sympatycznego przyjęcia szczególnie ze strony przedstawicieli wielkiej własności. Dziś na cześć przybyłych gości danym będzie obiad na Ostrowie zofijskim. Podczas obiadu wzniesie poseł Stadnicki toast na cześć przedstawicieli konserwatywnej wielkiej własności czeskiej. Wystawa robi imponujące wrażenie i ma charakter wystawy miasta stołecznego.

Rzym 18 lipca. Schlözer miał we czwartek posłuchanie u Papieża, a w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Berlina.

Konstantynopol 18 lipca. Ekumeniczny patryarcha Dionysius V jest mocno cierpiący i udał się dla poratowania zdrowia do San-Stefano. Przez czas jego słabości powierzyła Porta zarząd patryarchatu Germanosowi, metropolicie z Heraklei.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 lipca. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz nadał właścicielowi dóbr i członkowi galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Janowi Bertimilian-Brajerowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Dotychczasowi członkowie najwyższej rady sanitarnej otrzymali nominacye na dalsze trzechlecie od r. 1891 do 1894.

Karniów 18 lipca. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył tu, powitany przez przedstawicieli władz.

Praga 18 lipca. Na zaproszenie przedstawicieli konserwatywnej wielkiej własności czeskiej, przybyło tu wczoraj osobnym pociągiem dla wspólnego zwiedzenia wystawy grono posłów do Rady państwa, a między nimi 12 konserwatystów niemieckich, 16 Polaków, 7 Słoweńców. Między przybyłymi znajdują się Hohenwart i Coronini. Tłumnie zebrana ludność witała przybyłych posłów entuzyastycznemi okrzykami. O godz. wpół do 6 wieczorem zajechali posłowie wśród ulewnego deszczu przed główny portal wystawy, gdzie ich powitał hr. Zedtwitz imieniem wykonawczego komitetu wystawy. Dziękując, oświadczył Hohenwart, że towarzysze jego oglądać będą z wielkiem zajęciem wystawę, o której tak wiele pięknego i dobrego słyszeli. Zwiedzanie wystawy trwało do godz. 8. Dalszy ciąg zwiedzania jej rozpocznie się dziś o godz. 10tej z rana.

Praga 18 lipca. Między deputowanymi, którzy przybyli tutaj w celu zwiedzenia wystawy krajowej, znajdują się następujący członkowie Koła polskiego: Jaworski, Gniewosz, Stadnicki, Wodzicki, Skrzyński, Jędrzejowicz, Piniński, Czaykowski, Henzel, Benoë, Czecz, Wielowieyski, Abrahamowicz, Borkowski, Struszkiewicz, Chotkowski.

Buda-Peszt 18 lipca. Izbie deputowanych przedłożył rząd projekt do ustawy, na mocy której w pewnych wypadkach jurysdykcya w sprawie ważności wyborów posłów do parlamentu przez ośm lat od wejścia w życie tej ustawy przysługiwać ma królewskiej kuryi, po upływie zaś tego terminu wyłącznie Izbie deputowanych. Powyższy projekt do ustawy zawiera nadto pewne modyfikacye i uzupełnienia teraźniejszej ustawy wyborczej.

Paryż 18 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby byli obecni wszyscy ministrowie. Galerye przepełnione. Na porządku dziennym stała interpelacya Laura. Ribot oświadczył, że nie odebrał żadnych zażaleń ze strony któregokolwiek domu handlowego. Kupiec, wymieniony z nazwiska w jednym z dzienników, pisał mu wyraźnie, że przedstawienie rzeczy jest mylne, co charakteryzuje lekkomyślność w traktowaniu pewnych kwestyj. Patentów od władzy muszą żądać także i niemieccy komisanci. Polityka zewnętrzna rzeczypospolitej jest pokojową, nie zrzeka się jednak niczego. Rząd zna swój obowiązek, ale żeby go mógł spełniać należycie, musi być pewnym zaufania Izby. Prosi więc o usunięcie interpelacyi Laura. Po przemówieniach Laura, Deroulèda i Pichona, podczas których wzrastał hałas w Izbie, postanowiła Izba 319 głosami przeciw 103 odroczyć rozprawy nad interpelacyą Laura.

Paryż 18 lipca. Na wczorajszem popołudniowem zgromadzeniu 6000 strejkujących ze służby kolejowej postanowiono wysłać do pałacu Bourbon pięciu delegowanych, którzy mają przedłożyć żądania strejkujących.

Paryż 18 lipca. Ruch strejkowy służby kolejowej objął także prowincyę i wzbudza najpoważniejsze obawy, gdyż strejkujący są, jak się zdaje, stanowczo zdecydowani gwałtem zmusić swoich pracujących kolegów do porzucenia pracy. Personal pociągowy zaczyna także strejkować.

Londyn 18 lipca. W Izbie wyższej oświadczył Salisbury, że nieprawdą jest, jakoby Francuzi zajęli siamską prowincyę Luang-Phrabang. Nie ma żadnej przyczyny, żeby Europa spowodowana być miała do gwarantowania niezawisłości Siamu, ponieważ chodzi tam tylko o angielskie i francuskie interesa.

Londyn 18 lipca. *Times* pisze: Zmiana frontu w Izbie francuskiej dowodzi, że Francuzi wciąż jeszcze wystawieni są na wpływy nagłych wzruszeń umysłowych. Dziennik usprawiedliwia nabycie Alzacyi i Lotaryngii przez Niemcy, gdyż Francuzi wypowiedzieli wojnę w przyznanym przez nich zamiarze anektowania lewego brzegu Renu. Zwycięskie Niemcy nie dały się powodować polityką uczuć, jakby to była uczyniła Francya, lecz przejęte były tylko życzeniem zabezpieczenia sobie przyszłości.

Rzym 18 lipca. Stan zdrowia Papieża jest dobry pomimo panujących wielkich upałów. Ojciec św. używa codziennie po skończeniu zwykłych zajęć przechadzki lub przejażdżki. Niedyspozycya, jakiej uległ w dniach ostatnich, ustąpiła już zupełnie.

W procesie przeciw inicyatorom rozruchów w dniu 1 maja w Rzymie, uwolniono siedmiu oskarżonych, a 44 skazano na karę więzienia od jednego miesiąca do trzech lat.

Rzym 18 lipca. Ajencya Stefaniego donosi, że trzecia dywizya stałej eskadry włoskiej przybyła wczoraj do Rimini i zwiedzi porty włoskie nad morzem Adryatyckiem, poczem złączy się d. 31 b. m. z obu innemi dywizyami w Tarencie.

Tribuna donosi: Sprawozdanie komisyi afrykańskiej, zmniejszając bardzo znaczenie tamecznych wypadków, stwierdza wprawdzie odpowiedzialność Livraghiego, którego wydano w ręce sądów, ale także odpowiedzialność jenerałów, którzy wówczas dowodzili w Massawie.

Lizbona 18 lipca. Następca tronu zachorował.

Bombay 18 lipca. Wskutek braku deszczu okazuje się w niektórych stronach Indyj wschodnich nieurodzaj i obawiają się nawet głodu. — W Bombayu samym padają obfite deszcze.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że uwija się jakieś indywiduum, zbierające ogłoszenia (inseraty) do **Józefa Czecha Kalendarza krakowskiego na r. 1892**; oświadczamy niniejszem, że prócz naszego Ajenta p. Wojciecha Adamskiego, który jest zaopatrzony w pełnomocnictwo do zbierania tychże ogłoszeń, nikt inny prawa tego niema; prosimy uprzejmie Szanowną Publiczność, aby od zgłaszających się w naszem imieniu, żądała okazania pełnomocnictwa — za wszelkie bowiem nadużycia nie bierzemy odpowiedzialności.

Zwraca się uwagę, że pieniędzy naprzód nie bierze się, ani żadnych zadatków, lecz dopiero po wyjściu Kalendarza i doręczeniu dowodowego egzemplarza.

Wydawnictwo Kalendarza krak. Józefa Czecha.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 lipca. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 75	Anglobanki	157 25
Renta austryac. srebrna "	92 75	Uniony	236 —
Renta austryac. 4% złota	111 35	Bankvereiny	111 90
Renta austryac. 5% pap. nieop.	103 —	Akcye Länderbank.	211 10
Akcye Ban. Aus.-W.	1030	" kol. Kar. Lud.	211 75
" kredytowe	295 40	" " lwowsko-	
Londyn	117 45	" " czerniow.	242 —
Napoleony	9 33½	" " połudn.	103 —
Dukaty	5 57	Elbethale	211 75
Marki	57 72½	Nordbahny	2735
5% Renta węg. pap.	102 32	Staatsbahny	286 37
4% " " złota	105 2[illegible]	Alpiny	88 50
Losy prem. węg.	142 —	Akcye tytoniowe	163 —
Losy tureckie	34 —	Ruble	128 75

Usposobienie giełdy: dosyć dobre.

Berlin 18 lipca.

Banknoty austr.	173 45	4% Listy likw. pol.	67 90
Krótki Wiedeń	172 95	Akc. kol. Kar. Lud.	91 70
Banknoty ros.	222 50	" austr. kred.	160 12
5% Listy zast. pols.	70 50	Ultimo Ruble	222 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127 5	129 50
Marki niemieckie	57 40	57 90
20-to frankówka ważna	9 25	9 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 40	93 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 10
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 10
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% " " "	98 50	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	101 —	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	98 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 20
4% " " " " " 41 let.	95 75	96 25
4% " " " " " 56 let.	95 50	— —
4½% " " " " "	99 50	100 —
5% " Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% " " " " niepr.	100 70	101 20
4½% " " " "	98 40	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 25	101 25
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	241 50	244 50
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	302 —	305 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	22 75
" Stanisławowa	29 —	31 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 40	18
" węgier. "	11 80	12 30
" włosk. "	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 70	7 20

Wiedeń 17 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/10% Renta papierowa	92 70	93 90
4 1/10% " srebrna	92 65	92 8
4% Renta złota	110 85	111 05
5% " papier. nieopodatkow.	102 9	103 15
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 25	— —
4% " " 1860 " 500 złr.	139 2[illegible]	139 5[illegible]
4% " " 1860 " 100 "	149 25	150 —
" " 1864 " 100 "	179 50	180 50
5% Renta węg. papierowa	101 85	102 05
4% " " złota	105 10	105 30
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	113 80
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 50	105 50
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% " " " z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	91 50	92 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	157 75	157 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	294 75	295 25
Credit-Bank węgierski . 200 "	341 5	342 —
Oesterr. Länderbank . . 200 "	211 —	212 —
Austr.-węg. Bank . . . 600 "	1027	1030
Unionbank . . . . 200 "	236 —	236 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	158 50	159 —
Wiedeński Bankverein . 100 "	111 90	112 30
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 50	203 —
Ferdynanda Północ. . 1050 "	2737	2740
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 50	212 50
Koszycko-Oderberg . 200 "	179 —	179 5
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 "	242 —	243 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 "	201 25	201 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 "	284 90	285 60
Südbahn (Lombardy) . 200 "	103 10	103 60
Węg. gal. Łupkowska . 200 "	200 —	200 50
" Nord-Ost . . . 200 "	197 50	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 —
4½% " " papier. 50 l.	100 60	101 20
3% " " Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 40	97 75
5% " " " " "	— —	— —
4% " " " " " 56-letn.	— —	96 —
4% " " " " " 41 "	— —	96 50
4½% " " " " " 52 "	99 60	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ "	99 —	99 50
5% " " hipot. prem.	109 —	109 50
5% " " " 40-letn.	100 75	101 25
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% " " "	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	115 50	— —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 20	101 20
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 —
" " Jarosław 300 " "	95 50	95 75
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	84 25
" nieopd. " " "	92 —	92 80
Siedmiogrodz. I. . 200 " 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 " "	148 10	149 10
" " złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	101 50	102 50
" " " II. Em. 200 " "	101 50	102 —
" Nordost. . . . 300 " "	101 50	102 30
" " złotem 200 " "	117 50	118 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 25	120 75
Premiowe Wiedeńskie . " 100	151 50	152 50
" Węgierskie . " 100	142 25	142 75
" Tureckie . . fr. 400	33 90	34 30
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 60	7 —
Kredytowe . . . " 100	186 75	187 50
Insbruku . . . " 20	23 75	24 50
Krakowskie . . . " 20	22 —	22 60
Ofner (miasta Budy) . " 40	55 —	57 —
Czerw. Krzyża austryack. " 10	17 60	18 —
" " węgierskie " 5	12 10	12 50
Rudolfa . . . " 10	20 —	20 75
Salzburskie . . . " 20	25 —	27 —
St. Genois . . . " 42	60 75	61 75
Stanisławowskie . . " 20	28 50	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 73	11 78
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 77
Rubel papierowy za 100 rubli	128 25	128 50

Lwów 17 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	302 —	305 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 60	101 30
5% " " " prem.	108 90	109 60
4½% " " "	98 50	99 20
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 90	99 60
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 60	98 30
4% " " " " 41-letn.	96 —	96 70
4% " " " " 52-letn.	99 60	100 30
4% " " " " 56-letn.	95 80	96 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 10	101 80
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 17 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	101 50
" " " V	— —	101 10
4% " likwidacyjne	— —	98 50
5% " warszawskie ser. I	— —	101 50
" " " III	— —	101 30
" " " IV	— —	101 20

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 lipca 1891.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·14 rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa
5·29 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
2·05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
2·44 „ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
3·03 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
} do Oświęcima, do Wiednia,

7·59 rano pociąg pospieszny z Krakowa [kolej Karola Ludwika] przez Tarnów do Orłowa.

7·59 rano pociąg pospieszny z Krakowa [kolej Karola Ludwika]
8·23 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
} do Mszany dolnej.

9·00 rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
9·37 „ „ osobowy z Podgórza Płaszowa
9·59 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
} do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja,

4·15 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]
5·00 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
5·13 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
} do Żywca, do Mszany dolnej.

9·39 wieczór pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Ludwika] do Orłowa, Koszyc.

6·55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
7·32 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
7·55 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
} do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·15 rano pociąg osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika] z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.

5·42 rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
5·56 „ „ „ do Podgórza Płaszowa
6·02 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
6·30 „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]
} ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·23 przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
9·36 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
} z Żywca.

10·20 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
10·35 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
10·37 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
11·14 „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]
} z Wiednia, z Oświęcima.

3·56 po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
4·11 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
4·12 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
} z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza.

7·10 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Płaszowa
7·35 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Karola Lud.]
} z Mszany dolnej.

8·30 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
8·46 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ „ pospieszny do Krakowa [kolej Karola Lud.]
} z Oświęcima przez Tarnów, z Koszyc, Orłowa.

Odjazd z Tarnowa:

12·16 w nocy pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
4·46 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·57 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1·43 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Nowego Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Jasła, Orłowa.
2·23 w nocy pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa.
11·12 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austryackich kolei państwowych lub u konduktorów. [2511-24-]

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie
poleca:

Pieśń
o gwiazdach naszych

(Poemat o cudownych obrazach Najśw. Panny w Polsce)
przez
WAWRZYŃCA Hr. ENGESTRÖMA.
Wydanie bardzo ozdobne — na najpiękniejszym welinie, w niebieskiej oprawie, złocone brzegi. [1619-3 6)
Cena 1 zł. austr.

Osoba licząca 42 lat, poszukuje posady jako bona, szafarka lub towarzyszka starszej osoby (pani). Adres: **B. L.** u p. *A. Dunikowskiej* w Tarnowie, ul. Lwowska Nr. 84. [1683-1-3]

ZARAZ DO SPRZEDANIA
willa Mydlniki o 3/4 mili odległa od Krakowa, przy szosie i kolei w bardzo pięknem położeniu, z angielskim starodrzewnym ogrodem, nowym i starym domem, budynkami murowanemi i 11ma morgami gruntu. Bliższa wiadomość u właścicielki w Krakowie, przy ul. św. Jana L. 15. [1684]

Konwikt w kolegium XX. Pijarów

dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych, utrzymywany będzie w tym roku szkolnym jak dawniej. Roczna taksa od wychowańca wynosi 400 złr., za dwóch braci bierze się po 350 złr.

W temże kolegium prowadzoną jest szkoła roczna przygotowawcza do I klasy gimnazyalnej lub realnej, do której przyjmuje się uczniów bądź na internów, bądź na przychodzących. (1676-1 3)

Kraków, dnia 17 lipca 1891 r.
X. Tadeusz Chromecki,
Rektor kolegium XX. Pijarów.

Dr Eugeniusz Kozierowski

mieszka: ul. św. Tomasza L. 28, I piętro.
Ordynuje od godz. 3—4. (1641-6-30)

Oskara Gierkego



powszechny wielki teatr mechaniczny i automatyczny
w umyślnie na ten cel zbudowanym gust. urządzonym teatrze przy ul. Dietlowskiej.

Dziś i codzień wielkie przedstawienie II cykl
Nowy program:
Oddział I: Krajobraz zimowy w Norwegii przy wschodzie księżyca. Sanna podczas zawieruchy śnieżnej.
Oddział II: Burza morska i zatonięcie okrętu w cieśninie gibraltarskiej.
Oddział III: Automatyczne towarzystwo wirtuozów. Pantomimiczny balet artystów i humorystyczne przemiany, całkiem nowe.
Oddział IV: Serye obrazów, nowy program.
Przedstawienia odbywają się w teatrze krytym i zabezpieczonym od deszczu także podczas słoty.
Początek o godz. 8 wieczorem.
[1583-10-] **O. Gierke,** dyrektor.

„MYŚL“.

Wyszedł już z pod prasy Nr. 5 nadzwyczajny czasopisma: „Myśl“, **poświęcony IVmu Zjazdowi lekarzy i przyrodników polskich**, i zawiera prace specyalne: O wystawie przyrodniczej i sekcyi psychologicznej, fejleton okolicznościowy K. Bartoszewicza i t. d. Nabywać można po cenie 30 cnt. w Administracyi „Myśli“ **(Kraków, ul. Zielona 8)** oraz we wszystkich księgarniach i trafikach. (1646-3-3

Rutynowany pedagog

z uniwersytetu niem., posiadający chlubne świadectwa, mogący uczniów przysposobić do wyższych klas gimn., poszukuje posady nauczyciela dom. Łaskawe oferty sub **P. K.** poste restante **Kraków.** [1648 2-2]

Słuchacz teol. k., który już miał stanowisko jako nauczyciel gimnazyalny, **udziela lekcyj francuskiego, łacińskiego i greckiego języka i religii katol.** Wiadomość w Administracyi „Czasu“. (1622-3-3)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,
poleca:
nauczycielkę rutynowaną Polkę, posiadającą doskonale języki: francuski, angielski, niemiecki i wyższą muzykę; **nauczycielkę Francuzkę** z niemieckim i muzyką; **nauczycielkę Niemkę** z francuskim i artystyczną muzyką; **nauczyciela Polaka** mogącego przygotować uczniów do wyższego gimnazyum. Chlubne świadectwa. [1643 2-3]

Przybory do podróży,

kufry, torby, necessery, płótna z paskami, **poduszki** safianowe i gumowe kieszonkowe **pledy;** (1563-7 8)

Kapelusze i czapki męzkie,

płaszcze gumowe angiel.,
po niskich cenach, poleca Magazyn
Braci Bilewskich
w Krakowie, obok kościoła N. P. M.

Do wykonywania kontroli i poboru nowego krajowego podatku przyjęci zostaną panowie posiadający odpowiednią kwalifikacyę.

Zgłoszenia przyjmuje się w biurze przy ul. św. Tomasza (Żydowskiej) pod Nr. 8, na I piętrze. (1672-2-2)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu **Maurycego Haya,**
także **Józefa Freysingera** w **Nisku,**
oraz **prof. Barańskiego i Kretowicza**
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(972-15)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszystkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzoną jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienie wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków, jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn. Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE F. Sobierajski apt., K. Smieszek i D. Matula apt., K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH K. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., w NOWYM TARGU C. Lanr, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt. — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOBRZEGU Dr C. Królikowski, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki Fr. Leszczyński, T. Scharff, T. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt. (1363-29 52)

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

POLECA:

Blackie John Stuart. O wychowaniu samego siebie, z 23go wydania oryginału przełożył **J. K. Potocki. 70 ct.**
Dembiński Bronisław. Konstytucya trzeciego maja, a rewolucya francuska. **30 ct.**
Didon O. Jezus Chrystus, przekład X. biskupa **Kossowskiego.** Dotąd wyszło **10** zeszytów po **28 ct.** Cena za całość z **25** zeszytów **5 złr. 60 ct.**
Esteja. Mój testament. — Mea. — W sercu garbuska, nowelle. **2 złr. 10 ct.**
Kowerska Zofia. Rózia, powieść. **2 złr. 10 ct.**
Leixner O. Wiek XIX, obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki — z licznemi illustracyami — opracował **Fr. Rawita (Gawroński).** Już wyszło **4** zeszyty po **70 ct.** Cena za całość to jest **12** zeszytów **8 złr. 40 ct.**
Pieniążek Czesław. Szare godziny, drobne obrazki z życia, z illustracyami **Wł. Rossowskiego. 1 złr. 50 ct.**
Rembowski A. Kazimierz Wodzicki jako myśliwy. **1 złr. 40 ct.**
Rouher Ludwika. Romans profesora, powieść. **1 złr.**
Tetmajer Kazimierz. Poezye. **1 złr.**
Turczyński Juliusz. Straszna drużyna, obraz huculszczyzny z przeszłego stulecia. **80 ct.**
Witkiewicz St. Na przełęczy, wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione **135** drzeworytami w tekście. **5 złr. 60 ct.,** w ozdobnej oprawie ze złoconemi brzegami **7 złr.** (1677)

Wapiennik miejski w Podgórzu

prowadzony we własnej administracyi, połączony torami kolejowemi, poleca wyborowej jakości:

Wapno skaliste
Wapno gaszone
Miał wapienny

również poleca z swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami“ i „skałą Twardowskiego“:

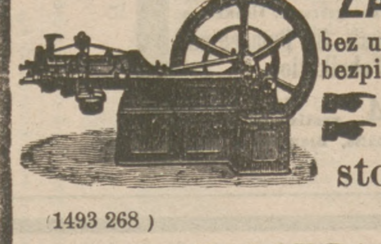
Kamień budowlany
Kamień brukowy
i rożne gatunki szutrów
po cenach nader umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje: **Kasa miejska** w **Podgórzu, Zarząd Wapiennika miej.** przy piecu, **Filia** urządzona ze składami w **Krakowie,** Groble Nr. 7.

Upoważniono również Radcę miej. Wgo Pana **Walentego Emilewicza** do zawierania umów. (1675 1-10)

Reprezentantem wapiennika i kamieniołomów miejskich we **Lwowie** jest WP. **H. Dattner,** ul. Grodecka N. 3. Telefonu N. 390.

Administracya Wapiennika miejskiego w Podgórzu.



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*
o sile 1/2 do 100 koni.

(1493 268)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

otrzymała na skład główny nowe dzieło:

Stanisława hr. Tarnowskiego

Z doświadczeń i rozmyślań

napisane z powodu
25 rocznicy założenia „Przeglądu Polskiego.“

Treść: **Nasze położenie polityczne:** Stanowisko w Europie, Stosunek do Rosyi, Prus i Austryi. — **Opinie i stronnictwa:** W ciągu wieku, Od lat dwudziestu pięciu, W chwili obecnej. — **Usposobienia i skłonności polityczne:** W miastach, na wsi, we dworach, w pałacach i w chatach. — **Usposobienia religijne:** W ciągu wieku, W chwili obecnej, Niektóre środki obrony. — **Niektóre złe zwyczaje:** Fałszywe budzenie ducha, Wykręty i podejścia, Przedwczesne politykowanie, Brak miary, Brak odwagi. — **Wnioski i przestrogi:** Dobre i złe znaki, Kilka pewników politycznych. [1607 6-6]

Cena **2** złr. **40** cent.

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Swiadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najgoręcej wyszłą w 21 wydaniu broszurę
ROMANA WEISSMANNA:
O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.

Bezpłatnie można otrzymać w aptece (702-11-)
Leona Rosnera w Krakowie.

Losy na spłaty częściowe

do nabycia prawie po kursie dziennym.

Około **4** milionów złr. wygrano dotychczas na główne wygrane na sprzedane przez nas losy, kwity udziałowe i promesy.

Do najbliższych ciągnień polecamy:

Włoskie losy krzyżowe.

Rocznie 4 ciągnienia.
Główne wygrane **100.000, 50.000, 15.000** lirów w złocie.
Najbliższe ciągnienie już 1 sierpnia.
3 losy na **23** spłat po **2** złr., **5** losów na **25** spłat po **3** złr., **10** losów na **25** spłat po **6** złr.

Kwity udziałowe losów ziemskich

3	sztuki tylko	na	30	spłat po	3 złr.
5	„	„	30	„ „	5 „
10	„	„	30	„ „	10 „

Główna wygr. 45,000 złr. Najbliższe ciągnienie 17 sierpnia!

1 włoski los krzyżowy
1 serbski los tytoniowy
1 los Jó-Sziv
1 kwit udziałowy losu ziemskiego

Rocznie 14 ciągnień. Ogółem główne wygrane 220.000 złr. 530 000 frank. w złocie.

Najbliższe ciągnienia! 1go i 17go sierpnia, 11go września, 15go października.

Wszystkie 4 losy na 28 spłat po 2 złr. z wyłącznem prawem gry już po złożeniu 1 spłaty. (1711-1-2)

Około **4** miliony złr. wygrano dotychczas na główne wygrane na sprzedane przez nas losy, kwity udziałowe i promesy.

Wechselstuben-Actien-Gesellschaft „Mercur“ WIEN, I., Wollzeile 10.

(1673)

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:
Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Rzeszowie.
8000 metrycz. cetnarów siana do odstawienia w miesiącu październiku, listopadzie i grudniu 1891 r. później w styczniu i lutym 1892 r. po 1500 cetnar. m., a w marcu 1892 r. 500 metr. cetnar.

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, **które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać nad 10 dni,** mają być oddane w zapieczętowanej kowercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na siano“ najpóźniej do dnia **25 sierpnia 1891 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu.** Podania cen sprzedaży muszą być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia zwyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 cent.

Podania cen sprzedaży nadeszłe za późno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które wymaganym warunkom nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać **albo na całą zwyż podaną ilość albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej, aż do 100 cetn. metrycznych,** przyczem zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo, do zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. **Każdy c. i k. Intendanturze nieznany przedsiębiorca ma się postarać o to, ażeby świadectwo jego rzetelności i moralności dostawy** — wystawione, w razie, jeżeli jest protokółową firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą Władzę polityczną — **w drodze urzędowej do Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu przed rozprawą przesłane zostało.**

4. **Przedsiębiorcy, nieznani dostatecznie Intendanturze,** — mają zapewnić spełnienie **swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Te kaucye ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego *(Schlussbrief).*

5. **Siano ma być odstawione w wiązkach 5 kilogramów; ciężar powrósła ze słomy przy sianie nie będzie wliczony w ciężar wiązek,** nadto ma każdy oferent podać, jaką nadwyżkę zobowiązuje się oddać przy centnarze metrycznym siana. **Otawę (Grummet) wyklucza się od dostawy.**

6. Odstawa siana ma się odbyć w składach zwyż wymienionego wojskowego magazynu według jego wskazówek.

7. **Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową,** jednak musi być w podaniu cen sprzedaży zawarunkowanem

8. **Zapłata** nastąpi.

Za ilości odstawione w miesiącach: **w październiku, listopadzie i grudniu 1891 r.,** w miesiącu **styczniu 1892 r.,** a za wszystkie pozostałe dostawy na rok 1892 **zaraz po należytem uskutecznieniu dostawy,** ale tylko za wyżej wskazaną ratę miesięczną.

9. **Przepisane należytości stemplowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.**

10. **Siano musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tychże artykułów** i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż **wszelkich bliższych warunków,** mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży **na zeszyt warunków sprzedazy sposobem kupieckim** *(Usance-Heft)* **z dnia 12 lipca 1891 roku,** Nr. 4463, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — **w biurze Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu się znajduje i przez każdego przejrzenym być może.**

Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym *(Schlussbrief)* wyraźnie oświadczyć, że zwyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży *(Usance Heft)* w całości znają i że tenże zeszyt o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia, treści warunków w tymże zeszycie zawartych, nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży obustronnie zobowiązywać ma.

11. Przepisane zeszyty warunków *(Usancen-Heften)* można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

Z c. i k. Intendantury 10 Korpusu.

Przemyśl, dnia 12 lipca 1891 r.

Nr. 4363.

AVISO.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usanze beschaft.
Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów.
8000 Meterzentner Heu, lieferbar im Monate Oktober, November und Dezember 1891, dann Jänner und Februar 1892 je 1500 q, und März 1892 500 q.

1. Die bezüglichen, deutlich abgefassten Verkaufsanträge, **welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen,** müssen bis längstens **25. August 1891 um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl** im versiegeltan Couvert, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Heu“ versehen, eingebracht werden. Die Verkaufsanträge sind, wenn sie auch früher eingebracht werden sollten, mit dem vorbenannten Tage zu datiren und kommen mit einer 50 kr. Stempelmarke zu versehen.

Nachträglich, oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganze vorstehende Quantität, **oder auch nur auf kleinere Parthien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q** hc abgestellt werden, wobei sich aber die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur Theilquantitäten der offerirten Menge anzunehmen.

3. **Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss** u. z. wenn sie protocollirte Firmen haben, von der Handels und Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde **auf ämtlichem Wege bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl, rechtzeitig einlange.**

4. **Verkäufer, welche der Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind,** haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch **den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent** des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenan Lieferung zu versichern. **Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.**

5. **Das Heu ist in Gebünden à 5 Kilogramm abzustellen; das Strohband hat bei dem Heu vorzuschlagen.** Jeder Offerent hat überdies anzugeben, welches Gutgewicht er per Meter Zentner Heu, gewährt. **Grummet ist von der Lieferung ausgeschlossen.**

6. Die Abstellung des Heues hat in die Depots des vorgenannten Verpflegs-Magazins nach Weisung desselben zu erfolgen.

7. **Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes in Anspruch genommen werden,** jedoch ist dies im Verkaufsantrage ausdrücklich zu bedingen.

8. Die **Bezahlung** erfolgt und zwar: für die in den Monaten **October, November** und **Dezember 1891** abgestellten Mengen im Monate Jänner 1892; und für alle übrigen in das Jahr 1892 fallenden Liefermengen **sofort nach erfolgter anstandsloser Abstellung** jedoch nur für die oben bezifferte Monats-Rate.

9. **Die Stempelsauslagen für die Quittungen aus dieser Lieferung, zahl das Aerar.**

10. **Das Heu muss die für die Verpflegung des k. und k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben** und es wird in dieser Beziehung dann rücksichtlich **der näheren Bedingungen,** welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, auf das für die vorliegende Ausschreibung **ämtlich ausgefertigte und bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl aufliegende Usance-Heft vom 12. Juni 1891** Nr. 4363 hingewiesen.

Die Verkäufer müssen im Verkaufsantrage und im Schlussbriefe ausdrücklich erklären, dass ihnen Usance-Heft seinem vollen Inhalte nach bekannt ist, und dass dassselbe, soweit es nicht durch die vorstehenden Bestimmungen modifizirt wird, in allen Punkten für die Abwicklung dieses Geschäftes beiderreits massgebend bleibt.

11. Die vorgeschriebenen Usancen-Heft können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Rzeszów, Jaroslau und Przemyśl gegen Erlag von 8 Kreuzern gekauft beziehungsweise per Post bezogen werden.

Von k. u. k. Intendanz des 10 Corps.

Przemyśl, am 12. Juni 1891.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*